

# GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 29 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 297 (1222)

## Sesja Jesienna Sejmu Ustawodawczego RP - otwarta

**WARSZAWA (PAP)** — Przed otwarciem posiedzenia Marszałek Sejmu Kowalski odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruty w sprawie zwołania w dniu 28 października 1949 roku Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną.

Na posiedzenie przybył Rząd z Premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami — Mincem i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski — Zymierskim na czele.

### Dwie konwencje polsko-czechosłowackie

Następnie Marszałek Kowalski odczytał treść dwóch pism, które otrzymał od Prezydenta RP Bolesława Bieruty. W pierwszym z tych pism Prezydent RP podaje Izbie do wiadomości, że dnia 7 lipca br. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji polsko-czechosłowackiej o uprzywilejowanym transporcie czechosłowackim przez Głucholazy. W drugim piśmie Prezydent RP podaje Izbie do wiadomości, że w dniu 1 września br. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji polsko-czechosłowackiej w sprawie ochrony roślin uprawnych przed szkodnikami i chorobami.

do Krajowej Rady Narodowej i przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, w latach 1944 do 1947.

Był on jednym z pierwszych — stwierdził Marszałek Kowalski, — którzy po wojnie stanęli do pracy i walki o Polskę Ludową. Droga życia ks. Mariana Borowca była drogą kapłana patrioty-demokraty.

Izba zaakceptowała propozycje Marszałka Sejmu o uzupełnienie porządku dziennego posiedzenia następującymi dwoma punktami:

Pierwsze czytanie rządowego projektu Ustawy o państwowym gospodarstwie leśnym, oraz pierwsze czytanie poselskiego projektu Ustawy w sprawie zmiany Ustawy z dnia 29 października 1920 roku o spółdzielniach oraz Ustawy z dnia 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i Centralach Spółdzielni, zamieszczonego we wniosku posła Oskara Langego i towarzyszy.

W pierwszym z siedmiu punktach porządku dziennego Izba odesłała do odpowiednich komisji, po odbyciu pierwszego czytania, następujące projekty ustaw:

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projekt zmiany ustawy ma na celu przystosowanie jej do nowej treści i nowych zadań spółdzielczości.

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej. Przewiduje się wprowadzenie statutu wzorcowego, dzięki czemu sąd rejestrowy nowa spółdzielnia, będzie mógł stwierdzić zgodność jej statutu jedynie ze statutem wzorcowym, a nie z ustawą, jak dotychczas. Dalsze zmiany umożliwiają zróżnicowanie udziałów członkowskich pod względem klasowym i wprowadzenia niższych udziałów dla członków rodzin.

Zapewnione będzie pierwszeństwo dla członków spółdzielni przy korzystaniu z jej usług. W niektórych typach spółdzielni — Komisja Rewizyjna zastąpi Radę Nadzorczą, funkcje nadzorcze mogą być również powierzone organom społecznym, istniejącym już np. w spółdzielniach gminnych.

Przysiężenie projektu ustawy, referent podkreśla znaczenie proponowanych zmian, jako podstawy prawnej dla dalszego rozwoju spółdzielczości, stanowiącej integralną część gospodarki społecznej.

Poselski projekt ustawy skierowany został do komisji handlu wewnętrznego i spółdzielczości.

### Szkola Główna Planowania i Statystyki wychowa kadry budowniczych socjalizmu

Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o dekreście Rządu o przekształceniu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie na Szkołę Główną Planowania i Statystyki.

Referując dekret w imieniu Komisji, poseł Kulczyński (SD) zwraca uwagę, że w stosunku do szybkiego przestawiania się życia gospodarczego na tory socjalistyczne — zbyt szczerze są kadry wykładowców, którzy mogliby w różnych uczelniach kształcić wystarczającą ilość specjalistów w zakresie planowania gospodarczego. Z tego względu powstała decyzja skupienia w okresie początkowym maksimum rozporządzalnych sił profesorskich w jednym ośrodku. Przekształcenie SGH na Szkołę Główną Planowania i Statystyki — zapowiada referent — zapoczątkuje systematyczny przebudowę szkolnictwa akademickiego na odcinku szkolenia kadr ekonomistów, planistów, statystyków itp.

Przemawiający w imieniu Klubu Str. Pracy poseł Maciejewski, nazywa dekret — krokiem naprzód w historii naszego wyższego szkolnictwa, w przystosowaniu go do zadań planowej gospodarki.

Klub Str. Pracy głosować będzie za zatwierdzeniem dekretu.

Poparcie dla dekretu zgłasza również następny mówca, poseł Grubecki, który występuje w imieniu klubów SL i PSL.

Ostatnią zabrawa głos w dyskusji wiceminister Oświaty, Eugenia Kras

nie, albowiem chodził teraz o jeńców, których rząd ten chce zgładzić.

Minister Wyszyński scharakteryzował następnie potworne stosunki, panujące w „obozie wychowawczym” na wyspie Makronisos. Przewiezionego na tę wyspę jeńca wojennego — demokrate greckiego — umieszcza się pierwotnie w izolowanym pomieszczeniu i przy pomocy tortur usiłuje się wymoc na nim pisemne oświadczenie, zawierające potępienie jego dotychczasowych demokratycznych poglądów. Jeżeli tortury zawiodą, więźnia zasyfuje się w worek i rzuci do morza, następnie wylądować się go z morza i poddać ponownym torturom, a gdy więzień pozostaje wierny swym przekonaniom politycznym — rzuci się go ponownie do morza, znowu wylądować i znowu poddać torturom, aż „zrozumiem”, czego żądają oprawcy.

### Anglosascy opiekunowie morderców

Minister Wyszyński piętnuje perfidię i obłudę państw zachodnich — stojących w obronie faszystów ateńskich

Minister Wyszyński wskazał na obłudne zachowanie się przedstawicieli tych delegacji, które bronią zasady nieterroren w sprawach wewnętrznych państw, gdy jest im to na rękę, natomiast bardzo chętnie mieszają się do prawdziwych wewnętrznych spraw innych państw wtedy, gdy leży to po linii ich interesów. Te usiłowania elastycznej interpretacji tak ważnej zasady Karty Narodów Zjednoczonych, rozciągania tej zasady na podobieństwo gumy do żucia, — powiedział minister Wyszyński.

Minister Wyszyński scharakteryzował następnie potworne stosunki, panujące w „obozie wychowawczym” na wyspie Makronisos. Przewiezionego na tę wyspę jeńca wojennego — demokrate greckiego — umieszcza się pierwotnie w izolowanym pomieszczeniu i przy pomocy tortur usiłuje się wymoc na nim pisemne oświadczenie, zawierające potępienie jego dotychczasowych demokratycznych poglądów. Jeżeli tortury zawiodą, więźnia zasyfuje się w worek i rzuci do morza, następnie wylądować się go z morza i poddać ponownym torturom, a gdy więzień pozostaje wierny swym przekonaniom politycznym — rzuci się go ponownie do morza, znowu wylądować i znowu poddać torturom, aż „zrozumiem”, czego żądają oprawcy.

### Delegacja młodzieży Chin Ludowych w gościnie u ZMP-owców i robotników łódzkich

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi sześciuosobowa delegacja młodzieży Chin Ludowych z członkiem KC Ligi Demokratycznej Młodzieży Chińskiej tow. gen. Hsiao-Hua na czele.

Goście chińscy przybyli w godzinach popołudniowych do Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej, gdzie odbyło się oficjalne powitanie delegacji chińskiej przez przewodniczącego ZŁ ZMP tow. Bolesława Koperskiego. Liczne zebrani młodzieżowi przodownicy pracy z łódzkich fabryk zgotowali delegacji gorącą owację witając kolegów z Dalekiego Wschodu szczerą pieśnią rewolucyjną i ludową.

Goście wzięli udział w wystawie ZMP-owców i robotników łódzkich, w której wzięli udział sekretarz KE PZPR tow. Uzdański, przewodniczący MRN tow. Andrzej, wiceprezydent miasta tow. Bugajski, przew. ORZZ tow. Krzywański, członek Zarządu Łódzkiego ZMP oraz młodzieżowi przodownicy pracy.

W imieniu delegacji chińskiej przemówił tow. gen. Hsiao-Hua dziękując przedstawicielom PZPR, ZMP i Związków Zawodowych za gorące i serdeczne przyjęcie, jakiego delegacja młodzieży chińskiej doznała w naszym mieście. Tow. Hsiao-Hua, składając na ręce zebranych przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego pozdrowienia od młodzieży Chin Ludowych życzył klasie robotniczej Łodzi dalszych sukcesów produkcyjnych i politycznych w walce o socjalizm.

W godzinach wieczornych delegacja młodzieży chińskiej opuściła nasze miasto udając się do Poznania.

Delegacja wyrażała niekłamany podziw, oglądając największą fabrykę przemysłu bawełnianego w Polsce. Interesowali się oni zwłaszcza osiągnięciami produkcyjnymi EZPB Nr 1 oraz współzawodnictwem pracy. Dla upamiętnienia odwiedziny członkowie delegacji otrzymali od zarządcy EZPB Nr 1 skromne podarunki.

Bezpośrednio po zwiedzeniu fabryki delegacja chińska udała się do Złobka i przedszkola przy PZPB Nr 1, gdzie dzieci robotnicze ludowych i wykresami, obrazującymi rozwój i osiągnięcia łódzkiej organizacji ZMP-owskiej.

Po zwiedzeniu wystawy delegacja chińska udała się do Nowej Tkałni w PZPB Nr 1, gdzie goście byli serdecznie witani przez robotników.

Delegacja wyrażała niekłamany podziw, oglądając największą fabrykę przemysłu bawełnianego w Polsce. Interesowali się oni zwłaszcza osiągnięciami produkcyjnymi EZPB Nr 1 oraz współzawodnictwem pracy. Dla upamiętnienia odwiedziny członkowie delegacji otrzymali od zarządcy EZPB Nr 1 skromne podarunki.

Bezpośrednio po zwiedzeniu fabryki delegacja chińska udała się do Złobka i przedszkola przy PZPB Nr 1, gdzie dzieci robotnicze ludowych i wykresami, obrazującymi rozwój i osiągnięcia łódzkiej organizacji ZMP-owskiej.

### Plan roczny wykonany!

#### Zgierskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego

W zobowiązaniach, podjętych dla uczczenia święta 1 Maja załoga Zgierskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego postanowiła wypełnić roczny plan produkcji do dnia 10 listopada. Wartość wytworzonych artykułów miała wynieść 1.055.365 tys. złotych. Zobowiązanie powyższe wykonano w dniu 11 października, to jest o 30 dni przed przyjętym terminem, tak że do dnia 13 października roczny plan produkcyjny został wykonany już w 100,3 procentach według cen z roku 1937.

Obecnie załoga przystępuje do produkcji dodatkowej, która według przyjętych zobowiązań ma wynieść 215.380 sztuk koszul sportowych.

#### Pocztowe Zakłady Graficzne

W dniu wczorajszym o godz. 14-tej załoga Państwowych Zakładów Graficznych w Łodzi wykonała roczny plan produkcji, wyrażający się liczbą 16.719.302 sztuk wydrukowanych egzemplarzy. Jednocześnie załoga zobowiązała się wykonać jeszcze w roku bieżącym dodatkowe 2.800.000 egzemplarzy ponad plan.

#### Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem”

Oddział Okręgowy Centralnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Łodzi wykonał roczny plan obrotów przekraczając go na dzień 22 października o 62.131.000 zł. Należy dodać, że pracownicy oddziału Okręgowego zobowiązali się w ramach Czynu Lipcowego wykonać plan ten do dnia 30 listopada. Jak więc wynika z meldunku, został on zrealizowany już na 39 dni przed terminem.

#### Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych

O 6 dni wcześniej, niżeli to było przewidziane w zobowiązaniach, wykonała plan roczny Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych i Filcowych im. Karola Świerczewskiego w Łodzi. Jednocześnie roczny plan oszczędnościowy został przekroczony o 14 procent.

#### Spółdzielnia Dziewiarsko-Pończosznicza im. G. Dwa

Plan roczny wykonała również Spółdzielnia Dziewiarsko-Pończosznicza im. G. Dwa w Łodzi i to już na dzień 23 października w 105 proc.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projekt zmiany ustawy ma na celu przystosowanie jej do nowej treści i nowych zadań spółdzielczości.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej.

### Projekt zmiany Ustawy o spółdzielczości

Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim samego określenia spółdzielni, w którym mocno zaakcentowana jest łączność spółdzielczości z całością gospodarki społecznej.

### KOMUNIKAT

UWAGA REDAKTORZY GAZETEK ŚCIENNYCH I KORESPONDENCI FABRYCZNI „GŁOSU”!

W poniedziałek dn. 31 października o godzinie 18, odbędzie się w lokalu Redakcji odprawa redaktorów gazetek ścienych łódzkich zakładów pracy i korespondentów fabrycznych „Głosu”.

Na odprawę należy przynieść gotowe już gazetki przeznaczone na wystawę, bądź projekty gazetki i artykułów. Prosimy o punktualne przybycie.

WYDZIAŁ PROPAGANDY KE PZPR i REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO”



Delegacja młodzieży chińskiej z gen. Hsiao-Hua na czele

### Odśloniecie pomnika Władcy Bytomskiej

W niedzielę, dnia 30 października br. na Cmentarzu Komunalnym na Dolach — odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika WŁADZY BYTOMSKIEJ, robotnicy łódzkiej, bohaterskiej bojowniczkii KPP, ofary faszystowskiego reżimu sanacyjnego.

Pomnik ufundowany został ze składek łódzkich robotników. Wszystkie delegacje zakładów pracy i instytucji oraz poczty sztandarowe, udające się na uroczystość — zbierają się na placu przy rogu ulic Nowomiejskiej i Ogrodowej, skąd o godzinie 10-tej wyruszą na cmentarz.

### W faszystowskiej Grecji



Genilemani! Ta kolumna pochodzi z epoki Peryklesa - a krew na niej z epoki Tsaldarisa

### Z podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej (II)

# Przemysł pokojowy i jego ludzie

Zakłady stalowe w Riesa produkowały przed wojną i w czasie wojny — m. in. kadłuby łodzi podwodnych. Stalownia w Gröditz wytwarzała armaty, bomby i granaty. Fabryka Zeiss-Ikon produkowała przyrządy optyczne dla Luftwaffe. Drukarnie w Dreźnie i Lipsku drukowały faszystowską i militarystyczną biblię, zatrudniającą duszę narodu niemieckiego i wychowującą go w duchu nienawiści do innych narodów. Oglądaliśmy teraz wszystkie te fabryki, a właściwie to, co zostało z tych zakładów po zniszczeniach wojennych i po przeprowadzeniu demontażu przez władze radzieckie tuż po zakończeniu działań wojennych oraz po robotach przeprowadzonych dla ich odbudowy — już na nowych podstawach.

Widzieliśmy fabryki z gruntu inne, aniżeli dawniej, fabryki o innej strukturze organizacyjnej, o innym przeznaczeniu produkcyjnym, rządzone przez innych ludzi, stawiające sobie inne zadania. Fabryki, w których — jednym słowem — zmieniło się wszystko. Dawniej — za czasów przedhitlerowskich i hitlerowskich były to fabryki należące do imperialistycznych koncernów i trustów i służące celom wojny i agresji, obecnie są to fabryki należące do narodu, rządzone na zasadach demokracji i służące celom pokojowym. Stalownia w Gröditz produkuje dziś sprzęt kolejowy, zakłady Zeiss-Ikon wytwarzają aparaty fotograficzne, a drukarnie w Lipsku i Dreźnie drukują nowe, postępowe i humanistyczne podręczniki szkolne, utworzone przez najlepszych i najsłabniejszych

pisarzy niemieckich i zagranicznych oraz w szczególności wielkich ilościach dzieła klasyczny marksizmu. Wypytywałam obszernie i szczegółowo — jak doszło do tej prawdziwej rewolucji w przemyśle wschodnio-niemieckim, w wyniku której przemysł ten przestał być siłą pracującą na rzecz wojny i stał się siłą pracującą na rzecz pokoju. Sprawdziłam drobiazgowo informacje otrzymane od ludzi — na podstawie dokumentów i cyfr. Otrzymałam obraz rozwoju wypadków, który zasługuje na to, by utkwieć w pamięci czytelnika polskiego. Podstawowym i decydującym krokiem na drodze do przekształcenia przemysłu pracującego na rzecz wojny w przemysł pracujący dla pokoju — było usunięcie starych właścicieli. Monopolistyczne koncerny i trusty, nie mogąc stać z wilków — owcami, Wilki musiały być wyteplone. Wilki imperialistyczne zostały wyteplone we wschodniej części Niemiec, jak pisałam obszernie o tym w pierwszej korespondencji. Ale, oczywiście, na tym nie koniec. Gdyby zmiany w przemyśle wschodnio-niemieckim ograniczyły się wyłącznie do usunięcia dotychczasowych właścicieli — zmiany te byłyby tylko zewnętrzne, a co najważniejsze, nieodwracalne, ich stałyby pod znakiem zapytania. Zmiany w przemyśle wschodnio-niemieckim musiały sięgnąć głębiej. Stępnąć głębiej.

W rzeczywistości do fabryk w Zachodnich Niemczech, w których rządził stary hitlerowski dyrektorzy i w których zachował się cały stary hitlerowski aparat kierowniczy, fabryki Republiki zostały gruntownie i starannie oczyszczone z hitlerowców na stanowiskach kierowniczych. Nie znajdziemy w całej Republice na żadnym kierowniczym stanowisku ani jednego hitlerowca i ani jednego męża zaufania starych właścicieli — Flicków, Goeringów, Siemensów. Bardzo znaczna część nowego aparatu kierowniczego w przemyśle Republiki — to robotnicy, działacze związkowi, inteligencja techniczna, byli więźniowie hitlerowscy, działacze emigracyjni i podziemi, żołnierze armii republikańskiej w Hiszpanii, uczniowie, przyjaciele i wychowankowie Ernsta Thilmanna i tysięcy innych bojowników antyfaszystowskich, którzy życiem przypłacili swą walkę z hitlerowcami i swe nieprzejednanie wobec hitlerizmu.

Pozostał mi w pamięci zwłaszcza jeden z nowych dyrektorów fabryki, który kulejąc, z trudem obchodził z nami hale produkcyjne. Czy wiecie, kto uczynił tego człowieka kaleką? Japońska defensywa! Tak jest — japońska defensywa. Słuchaliśmy w milczeniu historii życia tego człowieka, który walczył z faszystami w ruchu podziemnym w Niemczech, później wędrował po różnych krajach — jako emigrant polityczny, nie zaprzeczając ani na chwilę walki, wpadł wreszcie w ręce japońskich gestapowców i wyostał się z nich pół żywy. Zastąpienie hitlerowskich dyrektorów przez takich ludzi — to nie tylko zmiana osób, to zmiana klasy rządzącej w przemyśle, to gruntowna i radykalna zmiana ducha i nastawienia całego przemysłu wschodnio-niemieckiego.

Po pierwszej wojnie światowej było możliwe, by w Niemczech fabryki maskowały się i produkowały maszynę do szycia i guziki w oczekiwaniu „dobrych” czasów, gdy znów zaczęła produkować armaty i miny dla celów agresji. Ale fabryki tamte nie przestawały ani na chwilę być we władzy imperialistów i ich mężów zaufania, a władza państwowa należała również do imperialistów i ich slugusów. W Republice Niemieckiej jest inaczej. Władza państwowa i władza w fabrykach należą do nowej klasy społecznej, do nowych ludzi, którzy nienawidzą faszystów i agresji i którzy chcą walczyć o pokój i pracować dla pokoju. Ich los własny i los ich klasy związany jest nierozdzielnie z walką o postęp i pokój. Pamiętają oni dobrze, że zanim zaczęto budować komory gazowe w Oświęcimiu i Majdanku, zbudowano obozy śmierci w Buchenwaldzie i Oranienburgu. Ze zanim herd hitlerowskie rzuły się na Polskę i na innych sąsiadów — rozprawy się one krwawo z niemiecką klasą robotniczą, z jej organizacjami i przywódcami.

Zmiana aparatu kierowniczego w przemyśle Republiki jest jednym z fragmentów wielkiej pracy nad demokratyzacją życia w fabrykach. Nowa dyrektoria współpracuje najsłabiej z organizacją partyjną i związkową. W najsłabiejzym współdziałaniu tych czynników i w stałej kontroli, jaką robotnicza opinia publiczna sprawuje nad całym życiem fabryki, widzimy dalszą gwarancję pokojowości pracy tego przemysłu. Fabryki Republiki nie czynią przy pominaniu w tym względzie fabryk hitlerowskich lub fabryk amerykańsko-niemieckich w strefach zachodnich. Tamte fabryki, kierowane przez imperialistycznych właścicieli, były i są ogniskami kłopotliwych i antypokojowych. Przypomnijmy historię ogromnego wybuchu w fabrykach IG Farbenindustrie latem ubiegłego roku, który wykazał, że fabryki w Zachodnich Niemczech ani na chwilę nie przestały być ogniskiem kłopotliwych i antypokojowych. Fabryki Republiki Niemieckiej opierają się w swej pracy na aktywnej robotniczej i kontrolnej publicznej, całkowicie wykluczającej możliwość antypokojowych i antypokojowych machinacji. Niedarmo czytelnik u wejścia do wszystkich fabryk obrazył napisy: „Uczucie z fabryk, będących własnością narodu — cytadela Republiki!”

Jerzy Kowalewski.

# SESJA JESIENNA

## Sejmu Ustawodawczego RP — otwarta

(Dokończenie ze str. 1-ej)  
Wiceminister Krassowska określa ten odcinek studiów akademickich, jako bardzo zacofany. Z licznych katedr głoszące były wsteczne teorie i poglądy przez burżuazyjnych ekonomistów. Mówczynie przytacza cytaty z wykładów kilku b. profesorów. Ludzie ci starali się stworzyć u słuchaczy pozytywny stosunek do prywatno-kapitałistycznego systemu gospodarki i zapewnić ich o wyższości starych form nad nowymi. Jeden z profesorów definiował np. pracę, jako „wysiłek przykry dla człowieka, skierowany na uzyskanie określonych „korzyści”, inny zaś wypowiadał się uporzędkowanie za prywatną własnością środków produkcji. Cytaty te wywołują ogólne poruszenie w całej Izbie.

Radzieckiego. Tzw. szkoły handlowe okazały się niezdolne do wykonywania zadań odpowiadających potrzebom gospodarki planowej. Przelom, dokonywany obecnie w studiach ekonomicznych, odbywa się nie tylko w drodze przesunięcia personalnych w niektórych uczelniach, ale równocześnie w drodze wprowadzania wykładów marksistowsko-praktycznych, w drodze zmiany składu socjalnego młodzieży oraz w drodze pomocy, udzielanej postępowym ekonomistom starszego typu, którzy pragną w pracy swej stosować teorię marksizmu.

Organem tym będzie państwowy arbitraż gospodarczy, którego utworzenie winno przyczynić się do jeszcze lepszego i sprawniejszego wykonywania planów gospodarczych, do wzmocnienia praworządności i poczucia odpowiedzialności w naszej gospodarce, do podniesienia jakości produkcji, do lepszego niż dotąd dotrzymania terminów dostaw i wykonywania robót, do solidniejszego wy-

wiązania się przedsiębiorstw ze swoich zobowiązań finansowych. Tym samym państwowy arbitraż gospodarczy winien się stać jednym z narzędzi w rękach klasy robotniczej i mas ludowych w kierowaniu procesami gospodarczymi, jednym z narzędzi budowania podstaw socjalizmu. Poseł Jedrychowski wniósł w imieniu Sejmu o zatwierdzenie dekretu.

### Sejm zatwierdza dekrety Rządu RP

Poseł Ordyniec (SD) referuje następnie w imieniu komisji prawniczej i regulaminowej dwa dekrety: Dekret o zmianie dekretu z 1936 roku o ograniczeniu praw emerytalnych notariuszów i pisarzy hipotecznych, podwyższa jedynie górną granicę dochodu, od której nie przysługują prawa emerytalne. Przedłożona granica wynosiła 12.000 rocznie, obecnie zaś podwyższona została do 360.000 zł rocznie.

Drugi dekret zmienia przepisy dekretu z 1947 roku o przejściu na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR. Zmiana polega na rozszerzeniu zakresu działania dekretu również na mienie osób prawnych, których działania skierowane było wyłącznie na osoby przesiedlone i których działalność stała się już bezprzedmiotowa.

Sejm zatwierdził oba dekrety bez dyskusji. W ostatnich punktach porządku

dziennego poseł Krygier (PZPR) składa sprawozdanie komisji finansowo-skarbowej o dwu innych dekretach. Dekret o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieuworzonej zobowiązań pieniężnych ustala m. in., że na terenie państwa polskiego mogą być zaciągane zobowiązania tylko w walucie polskiej. Ściśle wiąże się z tym dekretem — drugi dekret rządowy, referowany przez posła Krygiera. Dekret ten zmienia przepisy dekretu z 1945 roku o nadwyżkowym podatku od wzbogacenia wojennego i reguluje zagadnienie wzbogacenia powstałego z realizacji zobowiązań do dnia 31 lipca 1944 r. i niewygasłych do dnia 30 czerwca 1945 roku. Również i te dwa dekrety zostały przez Sejm zatwierdzone. Na tym 68 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego zostało zakończone. O terminie następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

### Plan reorganizacji wyższych szkół handlowych

Do końca br. opracowany będzie plan reorganizacji 9 szkół handlowych z uwzględnieniem zapotrzebowania różnych typów „planistów”. Przewiduje się także kształcenie ekonomiczne w szkołach technicznych.

### Utworzenie Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Karola Świerczewskiego

Przekształcenie dawnej wojskowej akademii wychowania fizycznego im. marszałka Józefa Piłsudskiego w cywilną placówkę, przeznaczoną dla krzewienia kultury fizycznej wśród mas pracujących i nadanie jej nazwy Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Karola Świerczewskiego, wielkiego bojownika o wolność i socjalizm, jest sprawą wielkiej wagi.

### Izba Państwowego Arbitrażu Gospodarczego

Następnie sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki w sprawie dekretu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 lipca 1949 r. o Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie złożył poseł Stanisław Kwiatkowski (PZPR).

### Nowy gabinet francuski złożony ze starych służalców gieldy USA

PARYŻ (PAP). — W nocy z czwartku na piątek kandydat na premiera Georges Bidault otrzymał inwestyturę od Zgromadzenia Narodowego 367 głosami przeciwko 183 przy 70 wstrzymujących się od głosowania. W piątek nad ranem Bidault ustalił listę swego rządu, którą ma jeszcze przedstawić Zgromadzeniu Narodowemu do aprobaty. Lista ta jest następująca: Premier — Georges Bidault (MRP), wicepremier i minister bez teki — Henri Queuille (radykał), wicepremier i min. spraw wewn. — Jules Moch (SFIO), minister stanu do spraw inform. — Pierre Henri Teitgen (MRP), minister sprawiedliwości — Rene Mayer (radykał), minister spraw zagranicznych — Robert Schuman (MRP), minister finansów i gospodarki — Maurice Pateche, minister obrony narodowej — Rene Pleven (praw. rad.), minister oświaty — Yvon Delbos (radykał), minister handlu i przemysłu — Robert Lacoste (SFIO), minister robót publicznych — Pineau (SFIO), minister pracy — dr. Pierre Segelle (SFIO), minister zdrowia — Pierre

# Bidault-Moch i Spółka

Schneider (MRP), minister rolnictwa — Pierre Pflimlin (MRP), minister obszarów zamorskich — Jean Letourneau (MRP), minister budowy — Claudius Petit (praw. rad.), minister byłych kombatanów — Louis Jacquinet i minister poczty i telegrafów — Eugene Thomas (SFIO).

### Przed terminem i z nadwyżką Junacy SP wykonali podjęte zobowiązania Delegacja „Służby Polsce” u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) — Dnia 28 bm., w dniu zakończenia pracy brygad Powszechnej Organizacji Młodzieży „Służba Polsce”, Prezydent RP w obecności przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP — tow. Wł. Matwina, przyjął w Belwedrze członków Komendy Głównej „Służby Polsce” oraz przedstawicieli junacek i junaków z całej Polski. Komendant Główny Powszechnej Organizacji Młodzieży „Służba Polsce”, płk. Braniewski złożył Obywatelowi Prezydentowi RP meldunek, następującej treści: Obywatelu Prezydencie! Przed szczerą miłością: przyrzekliśmy Ci, że — biorąc wzór z bohaterki klasy robotniczej — wypełnimy z honorem zadania stojące przed „Służbą Polsce” i wraz z całym ludem pracującym miast i wsi budować będziemy szczęście i dobrobyt naszej ludowej ojczyzny. Dzisiaj meldujemy Ci z radością, że podjęte zobowiązania wykonaliśmy z nadwyżką i przed terminem. Do 28 października daliśmy krajowi 78.148.000 godzin pracy zamiast zaplanowanych 69.000.000. Obywatelu Prezydencie! Na Twoje ręce składamy ślubowanie całemu narodowi polskiemu, że za przykładem naszej wspaniałej klasy robotniczej, idąc w ślady młodych przodowników pracy — ZMP-ców, uwielokrotnimy swoje wysiłki i pod przewodnictwem Związku Młodzieży Polskiej z zapałem i entuzjazmem przystąpimy wraz z całym ludem pracującym do realizacji planu 6-

### Z posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej

Tematem obrad wczorajszego 40-go plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej, były referaty przewodniczącego Rady, tow. Domagal-skiego, wicewojewody tow. Kucnera i wicewojewody tow. Szaniawskiego.

### Wydłużenie roku szkolnego

W dyskusji zabierali głos radni, przedstawiciele poszczególnych powiatów, poruszając szereg aktualnych i ważnych spraw lokalnych. Sprawy przeniesień z województwa łódzkiego na Ziemię Odzyskane zreferował wicewojewoda tow. Szaniawski, wskazując na konieczność rozwinięcia wyższej propagandy w kierunku przekonania ludności o mającej dostatecznej możliwości utrzymania się na roli w naszych powiatach, o korzyściach płynących z przeniesienia się na nowe tereny.

### Wydłużenie roku szkolnego

Nad referatem wicewojewody Szaniawskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której radni wskazywali na trudności napotymane w terenie przeprowadzanej akcji. O doniosłej roli kobiet w tej akcji propagandowej, mówiła przedstawicielka Ligi Kobiet, tow. Królikowska. W dyskusji głos zabrał m. innymi radny ks. Nowicki, który podkreślił wielką wagę zagadnienia.

### Wydłużenie roku szkolnego

Posiedzenie zakończyło się apelem ze strony przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej do radnych, w którym wezwał ich do zacieśnienia kontaktu z masami.

### Wydłużenie roku szkolnego

Następnie w przeszło godzinnej pogawędce junacy i junaczki opowiadali o formach pracy w terenie i o warunkach życia w obozie. Obywatel Prezydent RP polecił członkom Komendy Gł. Powszechnej Organizacji Młodzieży „Służba Polsce” przedstawić najlepszych junaków i junaczki do odznaczeń państwowych.

### Wydłużenie roku szkolnego

W imieniu Rządu zabrał głos poseł Jedrychowski (PZPR), wiceprezes PKPG, który stwierdził na wstępie, że powołanie państwowego arbitrażu gospodarczego jest dalszym

### Wydłużenie roku szkolnego

W swojej działalności gospodarczej przedsiębiorstwa państwowe stykają się z innymi przedsiębiorstwami państwowymi, wchodzi z nimi w stosunki wymienne, kupują i sprzedają sobie wzajemnie surowce, półfabrykaty, gotowe towary itp. Te codzienne i skomplikowane nieraz stosunki wymagają określonych ram prawnych. Rzec jasna, że na te wykonywania tych umów powstają pomiędzy przedsiębiorstwami sprawy sporne, które muszą być rozstrzygane przez bezstronny organ, kierujący się interesem Państwa Ludowego, jako właściciela całości majątku narodowego, powierzonego w zarząd i użytkowanie poszczególnym przedsiębiorstwom.

### Wydłużenie roku szkolnego

W dyskusji zabierali głos radni, przedstawiciele poszczególnych powiatów, poruszając szereg aktualnych i ważnych spraw lokalnych. Sprawy przeniesień z województwa łódzkiego na Ziemię Odzyskane zreferował wicewojewoda tow. Szaniawski, wskazując na konieczność rozwinięcia wyższej propagandy w kierunku przekonania ludności o mającej dostatecznej możliwości utrzymania się na roli w naszych powiatach, o korzyściach płynących z przeniesienia się na nowe tereny.

### Wydłużenie roku szkolnego

Nad referatem wicewojewody Szaniawskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której radni wskazywali na trudności napotymane w terenie przeprowadzanej akcji. O doniosłej roli kobiet w tej akcji propagandowej, mówiła przedstawicielka Ligi Kobiet, tow. Królikowska. W dyskusji głos zabrał m. innymi radny ks. Nowicki, który podkreślił wielką wagę zagadnienia.

### Wydłużenie roku szkolnego

Posiedzenie zakończyło się apelem ze strony przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej do radnych, w którym wezwał ich do zacieśnienia kontaktu z masami.

### Wydłużenie roku szkolnego

Następnie w przeszło godzinnej pogawędce junacy i junaczki opowiadali o formach pracy w terenie i o warunkach życia w obozie. Obywatel Prezydent RP polecił członkom Komendy Gł. Powszechnej Organizacji Młodzieży „Służba Polsce” przedstawić najlepszych junaków i junaczki do odznaczeń państwowych.

### Wydłużenie roku szkolnego

W imieniu Rządu zabrał głos poseł Jedrychowski (PZPR), wiceprezes PKPG, który stwierdził na wstępie, że powołanie państwowego arbitrażu gospodarczego jest dalszym

### Wydłużenie roku szkolnego

W swojej działalności gospodarczej przedsiębiorstwa państwowe stykają się z innymi przedsiębiorstwami państwowymi, wchodzi z nimi w stosunki wymienne, kupują i sprzedają sobie wzajemnie surowce, półfabrykaty, gotowe towary itp. Te codzienne i skomplikowane nieraz stosunki wymagają określonych ram prawnych. Rzec jasna, że na te wykonywania tych umów powstają pomiędzy przedsiębiorstwami sprawy sporne, które muszą być rozstrzygane przez bezstronny organ, kierujący się interesem Państwa Ludowego, jako właściciela całości majątku narodowego, powierzonego w zarząd i użytkowanie poszczególnym przedsiębiorstwom.

### Wydłużenie roku szkolnego

W dyskusji zabierali głos radni, przedstawiciele poszczególnych powiatów, poruszając szereg aktualnych i ważnych spraw lokalnych. Sprawy przeniesień z województwa łódzkiego na Ziemię Odzyskane zreferował wicewojewoda tow. Szaniawski, wskazując na konieczność rozwinięcia wyższej propagandy w kierunku przekonania ludności o mającej dostatecznej możliwości utrzymania się na roli w naszych powiatach, o korzyściach płynących z przeniesienia się na nowe tereny.

### Wydłużenie roku szkolnego

Nad referatem wicewojewody Szaniawskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której radni wskazywali na trudności napotymane w terenie przeprowadzanej akcji. O doniosłej roli kobiet w tej akcji propagandowej, mówiła przedstawicielka Ligi Kobiet, tow. Królikowska. W dyskusji głos zabrał m. innymi radny ks. Nowicki, który podkreślił wielką wagę zagadnienia.

### Wydłużenie roku szkolnego

Posiedzenie zakończyło się apelem ze strony przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej do radnych, w którym wezwał ich do zacieśnienia kontaktu z masami.

### Wydłużenie roku szkolnego

Następnie w przeszło godzinnej pogawędce junacy i junaczki opowiadali o formach pracy w terenie i o warunkach życia w obozie. Obywatel Prezydent RP polecił członkom Komendy Gł. Powszechnej Organizacji Młodzieży „Służba Polsce” przedstawić najlepszych junaków i junaczki do odznaczeń państwowych.

# Wszelkie ułatwienia dla twórczej myśli

## Narada aktywu technicznego ŁKPZPR

### Dalszy krok naprzód w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego

Stanowisko Rządu i Partii mówiące o rozwijaniu i popieraniu ruchu racjonalizatorskiego, znalazło wreszcie pełne urzeczywistnienie. Rozwój racjonalizacji przybiera obecnie charakter żywiołowy. Zagadnienie pobudzania i rozpowszechniania twórczej pracy robotników, majstrów i kierowników oddziałów staje się czołowym zadaniem Centralnych Zarządów, dyrekcji fabryk, Rad Zakładowych i organizacji partyjnych. Sprawa ta omawiana była także dnia 27 b. m. w Łódzkim Komitecie PZPR na zebraniu partyjnego aktywu technicznego.

To co stwierdził w swym przemówieniu tow. Żebrowski, sekretarz ŁKPZPR znalazło żywy odzew wśród zebranych. Wynalazczość miała dotychczas charakter samorządny. Nikt nie zajmował się racjonalizatorami, nikt nie otaczał ich opieką. Nie zastawiano się nad tym na jakich od cinkach pracy należy zastosować usprawnienia. A tymczasem w każdym przemyśle, w każdym zakładzie istnieją całe kopalnie pomysłów. Nowozakładane Kluby Racjonalizatorów mają właśnie w pełni luki, istniejące dotychczas w ruchu racjonalizatorskim.

nę przed Centralnymi Zarządami Przemysłów, mówił tow. dyr. Kłopotowski. Wydziały Postępu Technicznego przy Centralnych Zarządach powinny opiekować się Klubami i rozpowszechniać zastosowane już usprawnienia w innych fabrykach. Dyrektor techniczny CZPDz tow. Aszpis mówił o konieczności wprowadzenia planowanej racjonalizacji czyli o podsuwaniu racjonalizatorom pomysłów do realizacji i zaproszował urzędników konkursu racjonalizatorskiego na pewien ustalony z góry temat.

Przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego tow. Praliński zapoznał zebranych z rozwojem racjonalizacji w zakładach przemysłu skórzanego. Ostatnio personel techniczny zakładów stosuje następującą metodę — ogłasza na tablicy, na jakim od cinku istnieją trudności. Robotnicy zgłaszają wnioski. Sposób ten przynosi bardzo dobre rezultaty.

**Obserwacja pomysłów**  
O nieodpowiednim składzie Komisji Postępu Technicznego mówił tow. Wojtania z Zakładów im. Strzelczyka. W skład Komisji muszą wejść koniecznie przedstawiciele Rady, organizacji podsta wowej i dyrekcji. Tow. Potocki z PZPB Nr 5 proponował utworzenie przy zakładach specjalnych wydziałów, które zajęłyby się obserwacją pomysłów racjonalizatorskich. Dotychczas bowiem wiele pomysłów nie ogląda „światła dziennego”, ponieważ nikt nie ma czasu zająć się ich sprawdzeniem i zbadaniem.

**Biura techniczne muszą zacieśnić współpracę z racjonalizatorami**

Bardzo charakterystyczny był głos racjonalizatora tow. Tomczaka z Zakładów im. Strzelczyka. Tow. Tomczak stwierdził, że prosty robotnik ma wiele trudności z urzeczywistnieniem swego pomysłu. Biura techniczne przeprowadzają próby niechętnie. W zakładzie powinien istnieć specjalny dział, który by przeprowadzał doświadczenia, i odrzucał sprawdził słuszność wniosku. Dział ten mógłby odrzucać zastosować pewne zmiany i ulepszenia. Tow. Tomczak postawił wniosek, aby tworzące obecnie Kluby Racjonalizatorów zajęły się zorganizowaniem takich doświadczalnych placówek.

O zadaniach Klubów, o konieczności planowania racjonalizacji i rozpowszechniania wynalazczości przez zwiędzanie bratnich zakładów pracy mówił tow. Frankowski z ŁKPZPR.

### Zadania partyjników

Zadania stojące przed partyjnikami, stanowiącymi aktywny techniczny, określił tow. Żebrowski. Rozwijanie racjonalizacji jest obecnie obowiązkiem każdego członka partii. Do 15 listopada we wszystkich zakładach przemysłowych powinny powstać Kluby Racjonalizatorów. Kluby te muszą nawiązać łączność z przedstawicielami nauki. Podobnie jak w Związku Radzieckim winny się u nas rozsytać mury, przedzielające dotychczas praktykę i teorię. Wynikiem narady było utworzenie przy Wydziale Ekonomicznym ŁKPZPR Sekcji Wynalazczości i Usprawnień.

Narada w Komitecie Łódzkim stanowi poważny krok naprzód w dziele rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. (Sam.)



## „Brakoroby“ latają braki

W rządzie, proszę was, USA ani jeden, że tak powiem, z ułokniarzy nie zasiada, a mimo to, uważacie, rząd ów w pełnym sensie działalność ułokniarską uprawia:

- 1) obwija w bawełnę bardzo niebezpieczną sytuację ekonomiczną USA;
  - 2) i zmierza od nitki tricków walutowych i fiskalnych do kłębka kryzysu gospodarczego;
  - 3) cienko przedzie z „surowca” deficytu budżetowego.
- Jeśli chodzi o obwinięcie w bawełnę, to już wspominaliśmy o ukryciu przez „majstra” Trumana przysłki z rzeźonym „uobkiem”, nadesłanej przez przewodniczącego Rady Doradców Gospodarczych, dr Nowrca. Jak się, uważacie, okazało, szef ekonomii USA „zdemontował” bardzo czarne spojrzenie na „politykę gospodarczą” Stanów Zjednoczonych.
- Równocześnie zaś z informacją o podaniu się do dymisji dr Nowrca zaczyna krążyć w t.zw. kołach amerykańskich dość interesujące pogłoski. Że, proszę was, po funkcje kolebka na dolara. Że nie tylko funt, ale i dolar traci grunt. Oczywiście, mister Snyder (niby ten, co to ma klucze od skarbcusa USA) twierdzi, że „nic podobnego”, że przecież, jak ogólnie wiadomo, pozycja dolara jest „murowana” i że jakiegokolwiek wiadomości o zdevaluowaniu tej niesłychanie „mocnej” monety należy uważać za zwykłą „plotkę”.
- Plotka plotka, lecz tymczasem w Zurichu i Brukseli na gwałt się pono wymienia dolary na złoto. Nie pozbawioną pikantności okolicznością jest, uważacie fakt, że tej akcji przewodzi sam naczelny dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.
- Hm, to jednak bądź co bądź coś znaczy. Znaczy mianowicie, że „rządowe brakoroby USA” (brakoroby — w zakresie budżetu) chcą — mimo oświadczeń Snydera (akcja obwinięcia to bawętna) — omylić Stany Zjednoczone nitkami devaluacji. Niby pokrycie 5-ciomiliardowego deficytu. Bo już strasznie „cienko przedzie”.
- Rzecz jasna, zapominają o jednym: że po nitce devaluacji jeszcze szybciej dojdą do kłębka kompletnej klępy gospodarczej.
- E. Tam

### Zadania Centralnych Zarządów

Po tej linii potoczyła się dyskusja. O zadaniach stojących obecnie



## Wynalazcy i racjonalizatorzy mają głos: Twórcze pomysły przodującego szlifierza



Tow. Wł. Popielski

Tow. Władysław Popielski nie zawsze wygląda tak, jak na zamieszczonym tu zdjęciu. W garniturze i krawacie widzimy go tylko wtedy, gdy po pracy śpieszy na wykłady do Szkoły Doskonalenia Rzemiosła. Lecz większość dnia spędza przy swej szlifierce w Widzewskiej Fabryce Maszyn — w roboczym kombinie, z rękoma, a często i twarzą czarnymi od smarów. Podobnie też zastajemy go i dzisiaj. Tow. Popielski jest szlifierzem — przodownikiem pracy — racjonalizatorem. Jedno z drugim ściśle się łączą.

— Kocham swą pracę, a więc wykonuję ją dobrze. Pracuję z wykończeniem, a więc gorąco zależy mi na ulepszeniu i uproszczeniu mej pracy oraz na tym, aby maszynę i narzędzia nagiąć do mych wymagań oraz potrzeb.

W ten sposób powstają pomysły racjonalizatorskie tow. Popielskiego. Jest on tak rozmiłowany w swej pracy, że może o niej opowiadać godzinami. Zapytany, na czym polegają zastosowane przez niego ulepszenia, odpowiada bez namysłu:

— Dotychczas szlifowanie frezów cylindrycznie — śrubowych odbywało się przy pomocy podsuwki o punkcie stałym. A ja skonstruowałem nową podsuwkę, załamującą się pod dowolnym kątem.

— Obawiam się, że nasi czytelnicy nie bardzo dobrze to zrozumieją — wiracim nieśmiało, lecz tow. Popielski odpowiada ze zdumieniem:

— Przecież to zupełnie proste. Podobnie, jak z drugim pomysłem. Frezy cylindryczno-czołowe obracają się dotychczas wraz z przysięgiem, na którym były umocowane. A teraz za pomocą uchwyty rozporowego...

— Nie, naprawdę nic nie rozumiem. Widocznie mam już taką „tepa” głowę — przyznaję się skrusza. Lecz tow. Popielski wcale się nie zniechęca swoją niewiedzą.

— To jest podsuwka, to są frezy — wyjmuję z szafek zębate kawałki metalu w kształcie kółek, cylindrów, stożków.

— Tak było dawniej, a tak jest teraz.

Powoli zaczynam coś rozumieć. Lecz mimo zapowiedzi naszej winietki, że to racjonalizatorzy mają głos.

a nie reporterzy, nie mam odwagi udzielić tu głosu tow. Popielskiemu. Powiem tylko tyle: tow. Popielski sporządził i zastosował do szlifierki dwa bardzo pozytywne ulepszenia przy wytwarzaniu frezów, czyli przyrządów do wykrawania metalu. Dzięki jego ulepszeniu WI-Fa-Ma uzyskała 360.000 zł oszczędności w skali rocznej.

Oczywiście, ten zapalony szlifierz nie poprzestaje na tych dwóch pomysłach. Niezadługo ukończy kurs metaloznawstwa, a potem pragnie do stać się na Technikum w Bytomiu. A wówczas, gdy do zamierzania i doświadczenia przybędzie jeszcze gruntowna wiedza, będzie mógł jeszcze lepiej rozwijać swą twórczą pracę.

## Ci, którzy wyróżniają się na Stokach

Piotr Sokół — i — Szczepan Cabała



Mistrz ciesielski — Piotr Sokół, wyrabia stale powyżej 250 procent normy.

Na początku bieżącego sezonu budowlanego dobrała się dziesiątka kopaczy. Grupowym został Szczepan Cabała. Pracowali już oni przy różnych robotach i zawsze wysoko przekraczali swoje normy. Znaczna część wykopów pod 10 nowych domów na Stokach — to dzieło ich rąk. Kiedy skończyli się wykopy, nauczyli się betonowania i zaczęli wykonywać ławy fundamentowe. Dla Cabały i jego grupy nie ma trudnej roboty. Gdziekolwiek pracują — zawsze wypełniają „swoje” 280—300 procent normy. Wiele w tym jest zasługi Cabały, który umie swych ludzi należycie rozstawić, a sam dobrze pracując daje przykład innym. Bel.

Rusztowania, przygotowane przez jego brygadę, wykonane są zawsze solidnie i zapewniają ludziom pełne bezpieczeństwo przy pracy.

Na początku bieżącego sezonu budowlanego dobrała się dziesiątka kopaczy. Grupowym został Szczepan Cabała. Pracowali już oni przy różnych robotach i zawsze wysoko przekraczali swoje normy. Znaczna część wykopów pod 10 nowych domów na Stokach — to dzieło ich rąk. Kiedy skończyli się wykopy, nauczyli się betonowania i zaczęli wykonywać ławy fundamentowe. Dla Cabały i jego grupy nie ma trudnej roboty. Gdziekolwiek pracują — zawsze wypełniają „swoje” 280—300 procent normy. Wiele w tym jest zasługi Cabały, który umie swych ludzi należycie rozstawić, a sam dobrze pracując daje przykład innym. Bel.

## Zespoły jakościowe w PZPB Nr 1 przystąpiły do konkursu

W związku z apelem, zamieszczonym przez nas kilka dni temu, zespoły najwyższej jakości w wnieły przystępują już do konkursu. „Wielniana Jedynka”, która nie chce dopuścić do tego, by ją kto ubiegł, zgłosiła się pierwsza.

Oto zespoły konkursowe, zobowiązujące się do produkowania bezbłądnego towaru:

Pierwszy zespół tow. Heleny Skrok, który przekracza bazę w 117 procentach przy 99,9 procent prymy. Drugi zespół tow. Józefa Gajdy — 116 procent bazy, 99,9 procent prymy. Trzeci zespół tow. Mieczysława Króla — 101 proc. bazy, 98 proc. prymy, czwarty zespół tow. Kazimierza Kukulaka — 104 proc. bazy, 97 proc. prymy, piąty zespół ob. Stefana Szpakowskiego, który teraz dopiero go organizuje, szósty zespół tow. Marii Trpilakowej, wyrabiający 99,4 proc. bazy i 97 proc. prymy.

## Trzeciej zmianie przypadł zaszczyt... Przedzalnia średnioprzedna PZPB Nr 21 wykonała roczny plan

W sali przedzalni PZPB Nr 21 słychać jakieś odgłosy, podobne do bicia w bęben. To obiegacz, zastawiając maszynę przedzalniczą, zawiadania pomagaczki, że zaraz nastąpi obciążenie pełnych szpulki. Maszynę prządki tow. Radzyńskiej w gniewnie oka obiegacza pomagaczki, które szybko ściga ją szpulki, nakładając na wrzeciono puste cewki. Za chwilę staje maszyna tow. Kaźmierczak i znów pomagaczki uwiązają się przy wrzecionach. Wszystkie są rozgorączkowane i zmęczone, ale nie ustają z pracy.

— Co to za pośpiech? — pytamy obiegacza tow. Górskiego, który właśnie znów zamierza walić w tarzę.

— Dorabiamy ostatnie kilogramy przędzy — odpowiada. Dziś kończymy w przedział plan roczny. I za wszelką cenę chcemy, aby ostateczne wykończenie przypadło naszej zmianie. Tymczasem już za kilka minut wójt do drugiej. Myślę jednak, że gdy jeszcze z tej maszyny zabieremy szpulki, to już wypełnimy plan — dorzucą tow. Górski, ani na chwilkę nie spuszczając oka z pomagaczek.

Przy wadze ścis. Wszyscy chcą wiedzieć, czy jest już tyle kilogramów, ile potrzeba. Nagle westchnienia ulgi, a potem okrzyk radości! Przędzy jest nawet o kilka kilogramów więcej! Trzeciej zmianie, pracującej przed południem, przypadł zaszczyt ukończenia planu rocznego. Schodzą się przedstawiciele Rady Zakładowej, organizacji podstawowej i dyrekcji. Nowy dyrektor naczelny zakładów, tow. Nowak, nie tai zadowolenia.

— PZPB Nr 21 dla uczczenia Pierwszego Maja zobowiązały się ukończyć plan roczny w przedzalni 26 października. Słowa dotrzymano. Dzięki czemu? O tym może nam opowiedzieć sekretarz organizacji podstawowej, tow. Rozpierska, tow. Manowa i Radzyńska, inicjatorzy współzawodnictwa oraz ruchu wielowarstwowości.

Tak, współzawodnictwo było potężnym orężem w tej trudnej walce o wykonanie planu.

Przedzalnia PZPB Nr 21 pierwsza spośród przedalni średnioprzednych w Łodzi wykonała roczny plan produkcji.

M. S.

## Rolnicy mogą spłacać podatek gruntowy ziemniakami — zamiast zbożem

W okresie od dnia dzisiejszego do dnia 31 listopada włącznie na terenie wszystkich gmin województwa łódzkiego będą przyjmowane zamiast żyta na podatek gruntowy — ziemniaki, w ilości 350 kg ziemniaków za 100 kg żyta.

Informacji szczegółowych udzielać będą sołtysi, Zarządy Gminne, Powiatowe Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” oraz punkty skupu ziemniaków.

Zsypanie ziemniaków zamiast żyta z tytułu II-jej raty podatku gruntowego w ziemiopłodach — nie wstrzymuje w niczym przewidzianego obecnie zsypania zboża na podatek gruntowy w październiku i listopadzie br.

WOJEWÓDZKI PEŁNOMOCNIK RZĄDOWY do Spraw Podatku Gruntowego w-z EMIL TOKAR

## Życia naszych zakładów pracy

### Koło TPPR przy PZPB Nr 3 ożywiło swą działalność

Koło TPPR przy „Bawelniej Trójce” liczyło dotychczas zaledwie 321 członków. Trudno powiedzieć, żeby organizacja ta robiła cośkolwiek poza zbieraniem składek miesiiecznych. Dopiero Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyczynił się do zaktywizowania zarządu i członków koła. Funkcję przewodniczącego objął energiczny tow. Wentla. Rozpoczął się kampania werbowania nowych członków. Już teraz koło przy PZPB Nr 3 liczy około 840 członków. Według zobowiązania podjętego przez tow. Wentla do końca listopada organizacja obejmować ma 2 000 ludzi.

W ciągu bm. urządzono dwie akademie. Najważniejsza uroczystość odbędzie się 31 października. Będzie wyświetlany film radziecki, odbędą się atrakcyjne występy artystyczne.

Należy się spodziewać, że Koło rozwine też spaz ożywną działalność. Towarzysze mają w planie zorganizowanie szeregu odczytów o Związku Radzieckim oraz rozpoczęcie nauki języka rosyjskiego.

W dniu 10 października odbył się odczyt na temat „Związek Radziecki w walce o pokój”, który wygłosił por. Pawłowski ze szkoły Pol. Wych. Odczyt połączony był z wyświetleniem filmu p. t. „Trzeci Szurm” oraz kolportażem pism radzieckich.

Dwa dni później t. j. 12 października z okazji rocznicy bitwy pod Lenino zorganizowano uroczystą akademię, na którą złożyły się część oficjalna i artystyczna. Dnia 20 października urządzono w świetlicy browaru Wystawę Książki Radzieckiej.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

### Przykład który warto naśladować

#### Załoga browaru „Łódzki Zdrój” w Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Browarze „Łódzki Zdrój” — to nie są czcze słowa, lecz liczne i owocne przedsięwzięcia wykonane z entuzjazmem i w pełnym zrozumieniu znaczenia tej przyjaźni. Wszystkie organizacje polityczne i społeczne naszego browaru nie szczędziły starań, aby Miesiąc ten uświetnić jak najokazalej.

Miesiąc Przyjaźni — to okres podniosłych obchodów oraz imprez, oświeceniawczych i przyjaźni i motywujących o niej. Już w dniu 1 października załoga własnym taborem sprowadziła chłopów z powiatu sieradzkiego i zorganizowała dla nich pokaz filmowy p. t. „Komedja rosyjska”, oraz urządziła w świetlicy fabrycznej szereg gier i zabaw świetlicowych. Następnego dnia goście nasi zwiedzili Łódź, muzea, ogród zoologiczny i zakłady pracy, rozma-

jąca cieszyła się i cieszy nadal wielkim powodzeniem.

22 października wyjechaliśmy z ekipą artystyczną w teren, dając w zakładach PZPW Nr 36 przedstawienie p. t. „Wyspa pokój”. W następnych zaś dniach urządziliśmy koncert pieśni radzieckich, poprzedzony odczytem o współzawodnictwie pracy w Związku Radzieckim, pokaz filmu „Pieśń Tajgi” oraz przygotujemy obecnie sztukę p. t. „Radio — październik” którą chcemy wystawić na festiwalu Sztuki Radzieckiej. Członkowie naszej załogi — to ludzie energiczni i pełni szczerego zapału, dlatego też miesiąc październik w naszych zakładach jest Miesiącem prawdziwego Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Władysław Madej korespondent fabryczny „Głosu” z browaru Łódzki Zdrój.

# Dopóki faszyzm nie zniknie z powierzchni ziemi!

(Korespondenci „Głosu“ o nowym filmie radzieckim)

Z inicjatywy redakcji „Głosu Robotniczego“ oraz Wydziału Programowego P.P. „Film Polski“ odbywają się w Łodzi od wielu tygodni specjalne pokazy filmowe dla pracowników świata pracy, korespondentów fabrycznych „Głosu“ i redaktorów gazetek ściennych. „Ramy“, w których się pożyte i ciekawe pokazy odbywają, są jeszcze na razie zbyt szczupłe: niewielka ilość osób może się zmieścić w malej sali projekcyjnej przy ul. Sienkiewicza 33. Konieczne wydaje się tutaj zdobycie odpowiedniego lokalu, który by umożliwiał większej ilości uczestników brać udział w oglądaniu najlepszych pozycji kinematografii radzieckiej i krajowej demokracji ludowej oraz dokonywaniu ich oceny przy pomocy masowej dyskusji.

### Kilka słów o samym filmie

„Konstanty Zasłanow“ należy do filmów z serii tzw. wojennej. Rzecz się dzieje w pierwszych latach najeżdżu hitlerowskiego na Związek Radziecki. Jest to specjalnie ciężki okres w życiu tego bohatera, który zawsze stawał w obronie pokoju, a gdy z winy imperialistów i faszystów doszło do krwawej i okrutnej wojny — wziął na swoje barki główny jej ciężar.

Nielatwe to było zadanie, zwłaszcza w pamiętym roku 1941 i na przełomie roku 1942. „Führerowi“ i ludziom z jego otoczenia zdawało się wówczas, iż nie ma przeszkód, których by nie pokonała kolosalna pancerna lawina hitlerizmu. Wydał już nawet „rozkaz“ triumfalnego wkroczenia do Moskwy... Nie spodziewał się, że czeka go przykra nie spodzianka, zgotowana przez genialną strategię Stalina, bohaterstwo Armii Czerwonej i zdecydowanie, ofiarny opór całego społeczeństwa radzieckiego, kierowane przez partię bolszewicką.

Bohater wojny ojczyźnianej — Zasłanow jest postacią historyczną, tak jak jest nią Zoja Kosmodemiańska, tak jak są nimi Oleg Koszewoj, czy Uliana Gromowa. I on tak samo działał i organizował walkę na tyłach wroga, i on tak samo w tej „wojnie cywilnej“, prowadzonej z bezprzykładnym mężstwem, zginął śmiercią bohatera.

Terenem działalności partyzanckiej Konstantego Siergiejewicza Zasłanowa jest Orsza, niewralgiczny punkt hitlerowskiego kolejniarstwa, nastawiony w owym czasie na wzmożone transporty posiłkowe dla... „zdobycia“ Moskwy. Zasłanow przy pomocy dywersji i sabotażu — kolejniarstwo to kompletnie dezorganizuje, transporty rozbija, spełniając wielkie zadanie, które niewątpliwie obok wielu innych czynników przyczyniło się do klęski najeźdźców hitlerowskich pod murami stolicy Związku Radzieckiego.

### Widzowie — robotnicy dyskutują nad filmem

Po projekcji rozwinęła się nad filmem ożywiona dyskusja. Tow. Nowi z Zakł. Graf. „Prasa“ zwraca uwagę na postawę robotników radzieckich, występujących w filmie. Nie tylko Konstanty Zasłanow — twierdzi tow. Nowi — jest bohaterem, bohaterami są również wszyscy jego współpracownicy w dziele sabotażu i dywersji antyhitlerowskiej, maszyniści, ślusarze i tokarze orszańskiej parowozowni. Bez czynnego i masowego udziału tych ludzi, wychowanych przez socjalizm w duchu wolności, miłości ojczyzny i sprawiedliwości społecznej Zasłanow nie mógłby wykonać swego wielkiego zadania.

botników radzieckich, występujących w filmie. Nie tylko Konstanty Zasłanow — twierdzi tow. Nowi — jest bohaterem, bohaterami są również wszyscy jego współpracownicy w dziele sabotażu i dywersji antyhitlerowskiej, maszyniści, ślusarze i tokarze orszańskiej parowozowni. Bez czynnego i masowego udziału tych ludzi, wychowanych przez socjalizm w duchu wolności, miłości ojczyzny i sprawiedliwości społecznej Zasłanow nie mógłby wykonać swego wielkiego zadania.

Tow. Bebrowski z „Książki“ podkreśla kierowniczą rolę w walce z faszystowskim okupantem partyjniaków bolszewickich i komosolców, ich bezprzykładne męstwo i ofiarne oddanie sprawie wyzwolenia ojczyzny.

Tow. Ignaczak (PZPJG — Łódź — Południe) zastanawia się nad jednym z psychologicznych momentów filmu: nad głęboką wiarą w zwycięstwo ludzi radzieckich. Przecież — oświadcza tow. Ignaczak — rzecz się dzieje w chwili, gdy los Moskwy, jak się wydaje „wisi na włosku“ i gdy młodziąca przewaga hitlerizmu zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości? A jednak bohaterowie filmu wierzą głęboko w zwycięstwo Związku Radzieckiego. Skąd się bierze ta wiara? Ano, przede wszystkim z głębokiego zaufania do siły swego kraju i do geniuszu wodza Zw. Radzieckiego, tow. Stalina, który nawet w najgorszych chwilach wojny nie opuścił zagrożonej Moskwy i który złożył nieraz dowody, że nie ma tak ciężkiej sytuacji, z której by narodu swego nie potrafił zwycięsko wyprowadzić.

Tow. Błażo (Przemysł Drzewny) zwraca uwagę na stronę organizacyjną radzieckiego ruchu oporu. Nienawidził do okupanta i chęć prowadzenia z nim walki jest masowa i żywiołowa, lecz ujęta w karby porządku i dyscypliny. Nie ma „dzikiej“ partyzantki, lecz jest partyzantka na prawach regularnej armii, kierowana odgórnie przez ognia partyjne. Organizacja taka zaoferowała strat własnych, a przyczyniła się do zadawania skutecznych ciosów — wrogowi.

Tow. Szuster (P. P. „Film Polski“) na podstawie filmu przepro

wadza porównanie między drillem faszystowskim, który zamienia człowieka w automat bezduśzny, a wychowaniem socjalistycznym, które opiera stosunki między ludźmi na głębokim humanizmie, wolności i poszanowaniu godności ludzkiej.

Z kolei dyskusja wychodzi dalej, poza ramy czasu, w jakim toczy się film.

Tow. Stopezyk (Fabryka Kapełusz) podkreśla, iż ten sam Związek Radziecki, który rozbił w puch faszystów niemiecki, przy pomocy dużego nakładu pracy wychowawczej i opierając się na postępowych i demokratycznych elementach Niemiec zdołał doprowadzić do utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jeszcze jednego elementu, który zwiększa siłę obozu pokoju.

Omówieniu tej wielkiej roli Związku Radzieckiego, strażnika pokoju i nauczyciela pokojowej współpracy między narodami — poświęcone były wypowiedzi tow. Żyłki (Kombinat Pończosznictwa Jedwabniczy), tow. Łuczaka (MZK), tow. Studziennego (PZPB Nr 6) i tow. Błażo.

Specjalną głębią odznaczała się wypowiedź tow. F. Andrzejewskiej (PZPB Nr 8). Tow. Andrzejewska zwróciła uwagę słuchaczy na drukowany na łamach naszej prasy list znanego literata Jerzego Andrzejewskiego do Niemki, Hildegardy Peine, podkreślając, iż zbrodnie faszyzmu i wstecznych sił reakcji nie mogą stanąć na przeszkodzie pokojowej współpracy między narodami. Właśnie — oświadcza tow. Andrzejewska — owe siły, które tak ponurą rolę odegrały w historii Niemiec udało się usunąć i unieszkodliwić w Niemieckiej Republice Demokratycznej, która zlikwidowała klasę junkrów i wielkich kapitalistów i której rząd uznaje i gwarantuje granice Polski na Odrze i Nysie jako granice pokoju.

Słowa tow. Andrzejewskiej znajdują oddźwięk wśród zebranych, którzy jeszcze raz wracają do testamentu Konstantego Zasłanowa: będziemy prowadzić walkę aż do zwycięstwa! Dopóki słońce nie zgaśnie na powierzchni ziemi!

Stefan Stefański

KONSTANTY ZUBOW reż. Teatru Małego w Moskwie

# Teatr wielkiej prawdy życiowej

Przed 125-u laty — 27 października 1824 roku — odbyło się pierwsze przedstawienie Moskiewskiego Teatru Małego. Od pierwszych lat swego istnienia Teatr Mały stał się kolebką tych wspaniałych tradycji realistycznych sceny rosyjskiej, które w przyszłości legły u podstaw całego teatru rosyjskiego. Tradycja ta — to przede wszystkim dążenie do prawdy życiowej, ścisła więź z ludem oraz postępowość.

Ze sceny Teatru Małego zawsze brzmiała piękna mowa ludowa, niezmiernie bogaty język rosyjski skrył się najpiękniejszymi barwami, najsubtelniejszymi odcieniami.

Ostra opozycja wobec ustroju politycznego Rosji carskiej cechowała Teatr Mały od samego początku jego istnienia. Postępowe poglądy społeczne największych jego działaczy przekształciły scenę teatru w trybunę, z której aktorzy przemawiali do widzów. Podnosząc sztukę sceniczną do godności służby społecznej, Teatr Mały budził w ludziach dążenie do wolności, wiarę w lepsze jutro.

### Teatr znakomości scenicznych

Galerię znakomitych aktorów rosyjskich, którzy występowali na scenie Teatru Małego, otwierają: Michał Szecepkin i Paweł Moczalow. Wraz z ukazaniem się na scenie Szecepkina zanikł patetyczny deklamacyjny bohater, zjawił się natomiast żywy człowiek, z jego codziennymi przeżyciami i szczerymi uczuciami. Szecepkin, ten genialny aktor-samouk, był człowiekiem postępowym. Łączyła go osobista przyjaźń i wspólnota dążeń społecznych z takimi ludźmi, jak Bieliński, Hercen, Gogol, Puszkyn. Szecepkin był też znakomitym teatrykiem teatralnym, głoszącym zasady wspólnoty z ludem oraz prawdy życiowej w sztuce. Żądał on, by aktor nie odrywał się od życia, uprost przed ciemni: „uznawał człowieka w masie“.

Równocześnie ze Szecepkinem występował na scenie Teatru Małego wielki tragiczny aktor, Paweł Moczalow, który porwał widzów swym ogromnym

### Li Bo - Czżao

# Chińska Zoja

Korespondent znanego radzieckiego tygodnika „Ogoniok“ przeprowadził niedawno interesujący wywiad z chińską działaczką młodzieżową Li Bo-Czżao. Z wywiadu tego zamieszczamy fragment, poświęcony 17-letniej Lu Fu-Lan.

Można przytoczyć wiele faktów dobitnie ilustrujących bohaterstwo młodzieży chińskiej, która pod sztandarem partii komunistycznej walczy o pełne, demokratyczne odrodzenie naszej Ojczyzny. Ale ją ograniczyć się do opowiedzenia o 17-letniej dziewczynie Lu Fu-Lan, która nasz lud nazywa „chińską Zoją“. Dziewczyna ta jest wzorem najlepszych cech naszej młodzieży.

Lu Fu-Lan urodziła się i wyrosła w rodzinie biednego chłopca z północnej prowincji Szanaj. Bardzo wczesnie poznała niedostatek, nędzę, czyli, jak mówimy my, Chińczycy, cenę garści ryżu...

Kiedy Lu Fu-Lan ukończyła 17 lat, wstąpiła do szeregów Ludowej Armii Wyzwoleńczej. Było to zupełnie naturalne: dziewczyna dobrze rozumiała, kto może jej ojcu dać ziemię, kto broni praw ludu i walczy z kuomintangowskimi łupieżcami i zdrajcami.

Lu Fu-Lan była szeregowym żołnierzem i godnie spełniała swoje żołnierskie obowiązki. Ta waga dziewczyna w wojskowym płaszczu okazała się śmiałym, wytrzymałym bojownikiem. Żaden z jej frontowych przyjaciół nie usłyszał od niej skarg na zmęczenie. Podczas ataków na wroga Lu Fu-Lan była zawsze w pierwszym szeregach.



Wyzwolony naród chiński nie zapomni nigdy o bohaterce Lu Fu-Lan

W rejonie Dinsibe Lu Fu-Lan dostała się do niewoli. Kuomintangowcy cieszyli się, mieli nadzieję, że wydosłana od niej wiadomości o rozmieszczeniu oddziałów Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Chytrnością i po chlebostwem usiłowali wydobyć z niej potrzebne im wiadomości, ale Lu Fu-Lan milczała. — Upór wiejskiej dziewczyny doprowadził oficerów do szału. Zaczęli grozić jej, a potem już stosować tortury. Ale Lu Fu-Lan, jak niezapomniana Zoja Kosmodemiańska, milczała, nie powiedziała ani słowa.

Chińskie przysłowie mówi, że męstwo przydaje człowiekowi skrzydeł, a wierność do narodu czyni go twardym jak brylant... Godzinami zmuszani się oprawy nad młodą patriotką. Całe jej ciało pokryły sine pręgi od uderzeń, a twarz zalała się krwią. Ale nie mogło złamać jej woli. Wtedy siepacze uciekli się do „cudo“ — długiego noża. Takim nożem obciął głowę Lu Fu-Lan.

Ostrasznej śmierci młodej bohaterki szybko dowiedzieli się żołnierze naszej armii, a zwłaszcza ci, którzy walczyli w oddziałach, mających zaatakować miasto, w którym zginęła Lu Fu-Lan. Miasto zostało wyzwolone od jednego uderzenia. — O bohaterce śmierci Lu Fu-Lan dowiedzieli się wódz naszej komunistycznej partii Mao Tse-Tung. Na płycie pokrywającej grób młodej bohaterki, towarzyszy Mao Tse-Tung napisał: „URODZIŁA SIĘ SZCZĘŚLIWA, UMARŁA — ODWAŻNA“. Imię naszej „chińskiej Zoji“ stało się drogą i świętą dla całego narodu. O jej bohaterstwie układają pieśni, piszą sztuki. Niedawno w Beijinie wystawiono operę „Lu Fu-Lan“. Publiczność uroczysto powitała ten wytwór nowej, demokratycznej sztuki. — Każdy spektakl przeobrażał się w demonstrację patriotyzmu.

Dlatego tak szczegółowo opowiadam o Lu Fu-Lan, bo jest ona przykładem naszej bohaterki młodzieży, która szczerze i cel swego życia widzi w walce o pełne wyzwolenie i demokratyczne odrodzenie Chin.

# Uczelnia na falach eteru

Istnieje w Polsce taka uczelnia, do której można uczęszczać, nie wychodząc... z domu lub nie opuszczając np. świetlicy fabrycznej. Wystarczy „na kręci“ radio: na falach średniej długości, powiedzmy, o godz. 9.15, a na fali 395,8 m. — o godz. 8.15 czy 18.40 i już znajdujemy się na wykładzie. Wykładzie niedługim, ale zawsze bardzo ciekawym i pouczającym. Bo przecież jest to będzie wykład z teorii materializmu dialektycznego i historycznego, czy też przeglad najwspanialszych chwasków rozwoju matematyki i znaczeń jej z życiem społecznym i gospodarczym, czy historia ruchów robotniczych czy też omówienie podstawowych zagadnień polski współczesnej — wszystko to stanowi cenny materiał, którego opanowanie każdemu z nas się przyda.

Niewątpliwie uszy się orientują, że ta chodzi o tzw. Wszechnie Radionę. Nie uszy natomiast z pewnością zdają sobie sprawę, co — jak to się mówi — ta uczelnia „daje“? — Niby — jakie „prawa“. Czy mianowicie po ukończeniu jej i zdaniu przepisowego egzaminu będzie można wstąpić od razu na III rok „uniwersytetu“ czy drugi kurs Wyższej Szkoły Planowania Gospodarczego i Statystyki? A może na SGGW? Nie, Wszechnie Radionę takich praw nie daje. Wszechnie Radionę o prawnie uprzywilejnia w sposób popularny zdobyć pełnej sumy podstawowych wiadomości, umożliwiających zorientowanie się w zdobyczu prawdziwie współczesnej wiedzy, oraz pomagają

cych w ugruntowaniu materialistycznego poglądu na świat.

Oczywiście, że wykłady tego typu będą stanowiły cenną pomoc dla młodzieży szkół średnich i dla młodzieży zdającej na wyższe uczelnie, niewątpliwie przydadzą się one — przy obecnych zwłaszcza braku odpowiednich podręczników — naszemu nauczycielstwu. Lecz największą wartość przedstawia one dla szerokiej rzeszy doświadczonej się i samokształcącej się samokształcącej się i chłopskich, którym przez demokratyczne i naprawdę powszechne udostępnienie wiedzy torują drogę do awansu społecznego.

I dlatego warto, a nawet koniecznym się wydaje, aby uszy aktywiciście związkowi i wiejscy, kierownicy świetlic fabrycznych i samopomocowych starali się zmobilizować jak największą ilość „studentów“, a raczej — wolniej słuchaczy Wszechnie Radionę — z pośród robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

Jeśli chodzi o Łódź, i województwo łódzkie, zapisy przyjmuje specjalny referat organizacyjny przy Dyr. Okręgowej Polskiego Radia. — Łódź, ul. Kościuski Nr 40. Wystarczy po prostu wysłać zwykłą pocztówkę z podaniem imienia, nazwiska, zawodu, wieku i wykształcenia tudzież dokładnego adresu. Można to również załatwić za pośrednictwem najbliższej świetlicy związkowej lub najbliższej — jeśli chodzi o województwo — placówki Polskiego Radia. Et.

temperamentem dramatycznym. Mocza łow ukazywał daninę, militując wolność, duszę człowieka z ludu, wyrzucając się z mrochów carskiej Rosji jak szablonej przyszłości.

Ci dwaj wcieli realizację, prawdziwi artyści ludowi zapoczątkowali całą plejadę słynnych aktorów Teatru Małego. Wyszli w uspołniczeń o wielkiej akcie, Marii Jermolowicz, która całą siłę swojej miłości ojczyzny, całą niewiastę tyranii, wkładła w sztukę sceniczną. Jej monolog i wstrząsły słuchacza mi.

Wybitny reżyser rosyjski, W. Niemirowicz - Danczenko, nazwał Jermolowicz „bożyszczem młodzieży rewolucyjnej“. Przez wieki lat Jermolowicz była sumieniem teatru rosyjskiego. Rząd radziecki jej pierwszeństwo nadahł tytuł ludowej artystki republiki.

### Era Aleksandra Ostrowskiego

Ścisła więź łącząca Teatr Mały z Aleksandrem Ostrowskim. Pierwsze sztuki Ostrowskiego zapoczątkowały nową erę w życiu Teatru. „14 stycznia 1853 roku doświadczyłem pierwszych niepokojów autorskich i pierwszego powodzenia“ — pisał Ostrowski w swojej autobiografii. „Wystawiono moją komedię: „Nie siadać do nie swoich san““. Przed oczyma widzów, przeczarowana geniuszem Ostrowskiego, przeszyła się cała gama życia rosyjskiego, ukazał się ludzie wszelkich zawodów, wszelkich warstw społecznych.

Ale przyjaźń Teatru Małego z Ostrowskim nie ograniczyła się do przeszłości trzydziestoletniego okresu bezpośrednio do kontaktu i owocnej współpracy. Teatr Mały po dziś dzień pozostał wierny przyjaźni z Ostrowskim. Symbolem jej jest pomnik wielkiego dramaturga, postawiony w okresie władzy radzieckiej przed wejściem do Teatru Małego.

Revolucja Listopadowa przyniosła Teatrowi Małemu szerokie możliwości rozwoju, Teatr Mały stał się jednym z najbarżniej lubianych przez widzów radziecki

### W zaszczytnej służbie sztuki radzieckiej

W pierwszym okresie po rewolucji artysty Teatru Małego zaczęli objędnąć kluby robotnicze i formacje Armii Radzieckiej, wystawiając przeocznie utwory o silnym zabarwieniu społecznym. Sięgnięto do dzieł wielkiego pisarza proletariackiego, Maksyma Gorkiego: w roku 1919 wystawiono „Starca“. W późniejszych latach Teatr Mały wystawiał kilkakrotnie sztuki Gorkiego.

Teatr Mały był jednym z pierwszych w ZSRR teatrów, który do swego bogatego repertuaru wprowadził utwory dramaturgów radzieckich. W sztuce „Miłob Jarowaja“ K. Triciewna po raz pierwszy na naszej scenie zjawiły się postacie ludzi rewolucji. Językiem sztuki scenicznego teatru mówili widzowie o bohaterstwie walcze młodej republiki

rodzieckiej o jej walce o wolność, o wielkie idee Lenina i Stalina.

W ślad za Triciewną wystąpili w sztuce w Teatrze Małym: A. Tolstoj, E. Leonow, K. Simonow, A. Kornejczuk, B. Romaszczew, W. Gusiow, N. Pogodin, B. Lawreniow, A. Piepiencow, A. Sziłronow, K. Paustowski i wielu innych.

W uznaniu wybitnych zasług Teatru Małego dla rozwoju radzieckiej sztuki teatralnej, rząd radziecki odznaczył teatr ordereem Lenina. Wielu jego pracowników otrzymało nagrody stalinowskie za poszczególne inscenizacje.

Najstarszy teatr dramatyczny Moskwy obchodził swój 125-letni jubileusz, wier n artystycznym zasadom: prawdy życiowej, idei postępowej i służby narodowi.

125-letni jubileusz Teatru Małego jest świętem całej radzieckiej kultury, Kijowa przez Sandomierz i Łęczycę do Poznania, złożone zostały zwłoki rycerzy pochodzenia wareskiego - ruskiego, przybyłych z ówczesnego państwa kijowskiego, za panowania Włodzimierza Wielkiego lub Jarosława Mądrego.

Badania późniejsze ustaliły, iż na cmentarzystku przeważają groby z tzw. obstawą i brukiem kamiennym, w których szkielety ułożone są zwyżczajem ruskim głową w kierunku wschodu.

W miarę posuwania się prac wykopaliskowych w Lutomiernsku, natrafiono na ciekawe ślady osady, należącej do kultury przypuszczalnie łuzycyckiej z IV okresu epoki brązu. Do tychczas odkopano szereg łam odpadkowych i jedno z siedlisk ówczesnego człowieka w postaci półziemianki o ścianach z ziemi i paleniskiem w środku, obstawionym kamieniami, wylepionymi gliną. Obok ziemianki znaleziono żarna kamienne. Dalsze prace wykopaliskowe mogą doprowadzić do odkrycia całej partii osady z epoki brązu.

### Ślady z epoki brązu w Lutomiernsku pod Łodzią

Rozpoczęte w czerwcu r. b. przez Miejskie Muzeum Prehistoryczne w Łodzi i Zakład Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego badania archeologiczne opodal miasteczka Lutomiernska kontynuowane są obecnie. Jako część ogólnopolskich prac, prowadzonych z ramienia Komitetu tzw. „Millenium“, czyli tysiąclecia Istnie Państwa Polskiego.

W okresie 5-ciu miesięcy, podczas których trwały roboty, odkryto w Lutomiernsku cmentarzystko, pochodzące z trzeciego okresu wczesna - historycznego (XI — XII wiek) i zbadano szereg grobów szkieletowych i „ciałopalnych“.

W grobach znaleziono broni i sprzęt jeździecki, w postaci: strzemiion, pozostałości siodła i uprzęży, ozdobionych okuciami miedzianymi, figuerek koni itp. Znaleziono również krzyżki pochodzenia bizantyjskiego oraz resztki pisaneek o specyficznym ornamentem z glazury, pochodzących z danieem prehistoryków z Kijowa.

Znajdujące się w grobach przedmioty zdają się świadczyć o tym, iż na cmentarzystku w Lutomiernsku, położonym na przestarłym szlaku z

Kijowa przez Sandomierz i Łęczycę do Poznania, złożone zostały zwłoki rycerzy pochodzenia wareskiego - ruskiego, przybyłych z ówczesnego państwa kijowskiego, za panowania Włodzimierza Wielkiego lub Jarosława Mądrego.

Badania późniejsze ustaliły, iż na cmentarzystku przeważają groby z tzw. obstawą i brukiem kamiennym, w których szkielety ułożone są zwyżczajem ruskim głową w kierunku wschodu.

W miarę posuwania się prac wykopaliskowych w Lutomiernsku, natrafiono na ciekawe ślady osady, należącej do kultury przypuszczalnie łuzycyckiej z IV okresu epoki brązu. Do tychczas odkopano szereg łam odpadkowych i jedno z siedlisk ówczesnego człowieka w postaci półziemianki o ścianach z ziemi i paleniskiem w środku, obstawionym kamieniami, wylepionymi gliną. Obok ziemianki znaleziono żarna kamienne. Dalsze prace wykopaliskowe mogą doprowadzić do odkrycia całej partii osady z epoki brązu.

Prace w Lutomiernsku trwać będą w roku bieżącym do listopada.



# Głos Kobiet

## W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej



### A. Makarenko Wychowanie w rodzinie Pożyteczne zajęcia dziecka

(Dalszy ciąg)

W miarę jak dziecko rośnie, polecane mu prace powinny być bardziej złożone i wyodrębnione z zabawy. Wylczyłmy pewną ilość takich odpowiednich dla dzieci zajęć, których wykaz każda rodzina może zmienić i uzupełnić, zależnie od warunków, w jakich żyje.

1. Podawać kwiaty w pokoju, albo w całym mieszkaniu.
2. Wycierać kurz z parapetów okiennych.
3. Nakrywać do stołu przed obiadem.
4. Pilnować, aby była na stole sól w solniczce i musztarda.
5. Utrzymywać porządek na biurku ojca.
6. Utrzymywać w porządku półki czy też szafę z książkami i odpowiadać za stan książek.
7. Zbierać gazety i kłaść je w określonym miejscu uważając, aby osobno leżały nowe, a osobno przeczytane.
8. Karmić kotka lub pieska i dbać o przeznaczony dla niego kącik.
9. Utrzymywać w porządku umywalnie, kupować mydło, proszek do zębów, żyłki dla ojca.
10. Sprzątać całkowicie wyznaczony pokój lub pewną część pokoju.
11. Przyszywać guziki do swego ubrania i dbać o utrzymanie w porządku pudełeczka z przybami do szycia.
12. Odpowiadać za porządek w kredensie.
13. Czyścić w określonych godzinach swoje ubranie, ewentualnie ubranie młodszego rodzeństwa, albo któregoś z rodziców.
14. Dbać o przystrojenie pokoju obrazkami, fotografiami, replikami.
15. Jeżeli jest ogród wartywny, czy kwiaty, ponosić odpowiedzialność za jedną działkę, za jej obsianie, pielęgnację i zbiory.
16. Dbać o to, aby w mieszkaniu były kwiaty, czasem w tym celu pojechać za miasto (zajęcie dla starszych dzieci).
17. Jeżeli w mieszkaniu jest telefon, podchodzić na sygnał i prowadzić telefoniczny domowy dzienniczek informacyjny.
18. W starszym wieku ukła-

dać samodzielnie plan, kiedy i kto z rodziny ma pójść do teatru czy kina, siedzieć program widowisk, troszczyć się o kupno i przechowanie biletów.

19. Utrzymywać w porządku apteczkę domową i odpowiadać za uzupełnienie jej we właściwym czasie.

20. Pomagać matce czy siostrze w określonych zajęciach gospodarskich.

W każdej rodzinie znajduje się bardzo dużo podobnych czynności, mniej lub więcej ciekawych i dla dzieci odpowiednich. Nie można, rzecz prosta, obarczać dziecka zbyt wielką ilością pracy, ale trzeba starać się o to, żeby nie rzucała się w oczy różnica między trudem rodziców i dzieci. Jeżeli ojcu lub matce trudno sobie poradzić z domowym gospodarstwem, trzeba wciągnąć dzieci do pomocy. Zdarza się czasem, że jeżeli w domu jest pomocnica domowa, dzieci przyzwyczajają się wyrecać ją nawet w tych wypadkach, kiedy doskonale mogłyby same się obsłużyć. Rodzice muszą zwrócić baczną uwagę na tę sprawę i doprowadzić do tego, żeby pomocnica domowa nie robiła tego, co dzieci mogą i powinny wykonać same.

Trzeba przy tym zawsze pamiętać, że jeżeli dzieci chodzą do szkoły, to przeważnie mają dużo lekcji do odrobienia i że to musi być traktowane, jako ich główne i najpilniejsze zajęcie. Dzieci powinny rozumieć, że ich szkolna praca jest nie tylko ich sprawą osobistą, ale i wypełnieniem obowiązku społecznego, że za jej wyniki ponoszą odpowiedzialność nie tylko wobec rodziców, ale i państwa. Z drugiej strony źle jest, jeżeli otacza się szacunkiem tylko zajęcia szkolne, a wszelką inną pracę się lekceważy. Takie stawianie sprawy może wywołać u dzieci lekceważący stosunek do życia i pracy ich rodzinnego zespołu.

## Współpraca ujawnia swą wyższość

### Kolektywne osiągnięcia zespołu Barbary Sznycer z PZPB Nr 3

Dawniej nic ich właściwie nie łączyło. Nawet nie znali się dobrze między sobą. Gdy jedna przychodziła do pracy, druga kończyła już robotę, zdejmowała pokryty puchem bawełny fartuch i śpieszyła do domu. Ich wzajemne rozmowy ograniczały się tylko do powitań i pożegnań.

Owszem — słyszały. Cała tkal.



Barbara Sznycer

Pewnego dnia, właśnie między pierwszą a drugą zmianą, poszedł do nich sekretarz organizacji oddziałowej tow. Popiel. Jak zwykle zapytał o produkcję, o przedzę, czy osnowy lepsze. Potem nagle odezwał się!

— Mamrotowa, słyszeście o tym konkursie tkackim?

20-letnia Barbara Sznycer, która dopiero co zbliżyła się do krośien, nadstawiła ciekawie ucha.

— Niech teraz młoda pokaże co potrafi — orzekła Mamrotowa. Ona już zdobyła niejedną nagrodę.

### Wieczór dyskusyjny w Dzielnicy LK Śródmieście w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Staraniem Zarządu Ligi Kobiet Dzielnicy Śródmieście w dn. 26. b. m. w świetlicy Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej 80 zorganizowano wieczór dyskusyjny.

Wielce przyspieszy nasz marsz ku socjalizmowi. W dyskusji podkreślono, że takie wieczory wnoszą wiele bogatego materiału do pracy organizacji kobiecej.

Nowa forma pracy Dzielnicy wzbudziła duże zainteresowanie. Sala była szczególnie wypełniona. Zebrane były słuchaczy referatu kol. Ruty na temat „Konstytucja Radziecka a praca kobiety”. Prelekcja przyjęta była burzliwym oklaskami. Przebieg dyskusji potwierdził, że kobiety polskie oceniają osiągnięcia ZSRR i rozumieją, że doświadczenia ZSRR są szkołą prowadzącą nasz kraj do socjalizmu.

Kol. Machekowa podsumowując dyskusję uwytkowała, że w ZSRR praca jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela.

Wieczór okazał się imprezą ciekawą i pożyteczną. Uświadomienie kobiet, ich wyrobienie polityczne i spo-

Ruchliwy Zarząd Dzielnicy Ligi Kobiet w Śródmieściu przygotowuje dalsze imprezy w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

M. in. w dniu 3 listopada o godz. 9-tej w sali Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 wyświetlany będzie film „Sąd Honorowy” poprzedzony prelekcją.

nia przecież o tym mówi, ale kto tam „porwie” się na takie warunki — sama ekstraj i prima!

Kto, jak kto, ale wy nie macie prawa tak mówić — zaprotestował tow. Popiel, a Mamrotowa błysnęła w uśmiechu białymi zębami. Prawda, od dawna już wytwarza tkaninę najwyższej jakości. Bez zarzutu również pracuje Szyncerówna, i ta, która na trzeci zmianę obsługuje 6 automatów, Maria Kuba, też oddaje zazwyczaj towar bez błędów.

Wkrótce jakoś po tej rozmowie w tkalni elektrycznej rozeszła się wieść, że trzy tkaczki na „szóstkach” utworzyły zespół konkursowy. Kierowniczką została Barbara Sznycer.

— Niech teraz młoda pokaże co potrafi — orzekła Mamrotowa. Ona już zdobyła niejedną nagrodę.

Barbara Sznycer z całą powagą objęła swą nową funkcję. Być kierowniczką zespołu konkursowego — to przecież nie miała odpowiedzialność przed towarzyszkami i przed całą fabryką. Jakże by to wyglądało, gdyby zespół Barbary Sznycer z PZPB nr 3 zwyciężył na konkursie. Bo nie uzyskanie nagrody jest najważniejsze. Punktem honoru jest sprostać warunkom konkursu i pokazać wszystkim, że one same, trzy kobiety, obsługujące po 6 krośien potrafią wykonać bazy i oddać bezbłędną tkaninę.

Właściwie dopiero teraz poznały się naprawdę. Krosna, na których wspólnie pracują, są im teraz bliższe, ba, stały się osi ich zainteresowań. Już nie opuszczają tak szybko sali po 8 godzinach pracy. Najczęściej bywa tak: ta, która kończy pracę opowiada o obejmującej jej miejsce towarzysce, jak jej dzisiaj „szło”, jaki watek, jaka osnowa, jak „doszykowane” krosna.

— Zwracaj uwagę na to, lub na to — napomina.

A przede wszystkim zostawia swej następczyni towar na warsztacie bez żadnych braków. Gdy nici porwane lub „wrobi” się błąd, to już dotąd śleczy przy krosnie, aż tkanina staje się bez zarzutu. Każda bowiem pragnie rozpocząć pracę od dobrego towaru.

Z każdym dniem wzdłuż poczucie solidarności między trzema obcymi sobie dotychczas tkaczka mi. Stale sprawdzają wyniki swej pracy. Każda, drobna nawet trudność usuwają od razu przy pomocy majstra lub salowego. A wyniki już są: zespół Barbary Sznycer wyrabia bazy akordowe w 110 procentach, produkując po nad 50 procent ekstraj.

Jeszcze raz okazała się słuszną i wyższą zbiorowej pracy nad indywidualnym wysiłkiem robotnika. Włóknarki łódzkie coraz bardziej rozumieją tę sprawę i stwarzają zespoły, których celem jest produkować dużo i dobrze. Zespół Barbary Sznycer z PZPB nr 3 może być przykładem takiej właśnie kolektywnej pracy.

delka dawało gwarancję uniknięcia płań na tkaninie. Po nabraniu wyprawy w posługiwaniu się szydełkiem, znów zaczęła ona pracować ze zwykłą szybkością. Wkrótce zaczęły posługiwać się szydełkiem i inne tkaczki.

Czabrykowa obsługuje 8 warsztatów. We współzawodnictwie zdystansowała już wiele koleżanek. Nazwisko jej figuruje na tablicy honorowej Ministerstwa Lekkiego Przemysłu. Młoda tkaczka wykonała już swe normy pięcioletnie i ma na swym koncie osobistym około 35.000 metrów jedwabiu, wyprodukowanych ponad plan.

Anna Czabrykowa w ciągu krótkiego okresu pracy w kombinacie „Czerwona Róża” nauczyła zawodu tkackiego 15 dziewcząt, z których wiele zostało już stachanówkami.

Czabrykowa nieraz występuje w roli prelegentki. Jej nasycone treścią wykłady o metodach pracy stachanowskiej na warsztatach tkackich mają duże znaczenie, ponieważ na potwierdzenie wywodów może ona przytoczyć wspaniałe wyniki swej pracy praktycznej, a pracę tę widzi codziennie na własne oczy cała załoga.

N. Władymirów.

### Wykonano podjęte zobowiązania

Kolo Ligi Kobiet przy Centrali P.K.P. i Sekcja Kobiet przy Kole Dyrekcyjnym Z.Z.K. celem uczczenia Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój zobowiązały się zaoferować swą pracę w godzinach pozasłużbowych dla odgruzowania Łodzi oraz postanowiły urządzić wieczornicę taneczną, połączoną z loterią fantową z przeznaczeniem całkowitego dochodu na odbudowę Stolicy.

Oba zobowiązania wykonano. Przy oczyszczaniu miasta pracowało 300 osób, wykonano 1000 pracogodzin. Wywieziono własnym taborem 300 ton gruzu i ziemi.

W dniu 15 października r. b. urządzono w świetlicy Kola Dyrekcyjnego Z.Z.K. zabawę taneczną, z której dochód w sumie 75.000.— zł. przekazano Komitetowi Odbudowy Warszawy.

### Osiągnięcia kraju socjalizmu Kobieta w ZSRR

Kobieta w Związku Radzieckim posiada dostęp do wszystkich najwyższych nawet stanowisk w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym.

227 kobiet zasiada w Radzie Najwyższej ZSRR, ponad 1.500 w Radach Najwyższych Republik Związkowych i Autonomicznych, 456 tysięcy w Radach okręgowych, miejskich i gminnych. 33 tys. kobiet piastuje stanowiska profesorów i pracowników naukowych radzieckich wyższych uczelni, ponad milion kobiet pracuje w instytutach naukowo-badawczych i laboratoriach, milion kobiet pracuje w szkolnictwie, a 2 i pół miliona w przemyśle, w charakterze inżynierów i techników.

Szczególnie troskliwą opieką otacza kraj socjalizmu matki i dzieci. Ilość łóżek w szpitalach położniczych wzrosła z 7,5 tys. w roku 1914 do 117.630, ilość miejsc w żłobkach stałych z 550 do 800 tys., w żłobkach sezonowych z 10.600 do 4 milionów, w przedszkolach z 500 do 1,5 miliona.

## Nasze przodownice pracy wyróżniają się w „Dziwiarskiej Dwójce”



Zambrzuska Jadwiga

w Dziwiarskiej 2 rola czolowej przodownicy społecznej na tym terenie przypada tow. Marij Jaszczak. Jak sama opowiada — mając lat 15 poszła do terminu. Już wów czas obudził się w młodocianej duszy bunt przeciwko wyzyskowi człowieka przez człowieka. Rewca termin u krawcowej i przechodzi jako tkaczka do zakładów w Belchatowie. Dzisiaj pracuje na stanowisku sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej. Potrafi wywierać wpływ i oddziaływać umiejętnie na swe otoczenie, — przyczyniając się do stałego wzrostu uświadomienia załogi. Ceni ją za to wszyscy towarzysze i bezpartyjni.

Pomaga jej w tej pracy tow. Jadwiga Zambrzuska — wdowa po bojowniku rozstrzelanym przez okupanta za przynależność do KPP. Od 16-tego roku życia pracuje w fabryce, a niedawno załoga fabryki powierzyła jej mandat przewodniczącej rady zakładowej. Pracy ma wiele — zakłady liczą 906 pracowników — w tym 606 kobiet.

Obydwie, tak odpowiedzialne funkcje pełniące towarzyszy, z dumą nam opowiadają, że cała załoga przystępuje do pracy nad uporządkowaniem budynku przy ul. Curie Skłodowskiej Nr 18, co pozwoli uruchomić żłobek na 50 dzieci. Tak tow. sekretarz, jak i tow. przewodnicząca żywo interesują się akcją łączności ze wsią. Ekipa fabryczna wyjeżdża na wieś co dwa tygodnie starannie przygotowana do swej pionierskiej pracy. Rolnicy ze wsi znajdującej się



Jaszczak Maria

pod opieką robotników odwiedzały już zakłady. Współpraca między robotnikami i mieszkańcami wsi Grabina zacieśnia się.

Wszystkie działające na terenie fabryki organizacje społeczne, jak Liga Kobiet i ZMP — dzięki poparciu, jakiego ich pracy udziela rada zakładowa i organizacja partyjny na mają duże możliwości rozwoju.

A. Portychowa

### Doświadczenia radzieckie nauką dla nas Dlaczego tkaczka Czabrykowa wytwarza najwięcej i najlepiej

jeszcze raz i delikatnie wyrównuje poplatane nici.

W ten sposób swe doskonale wyniki zawdzięcza Anna Czabrykowa nie tyle szybkiemu powiązaniu oberwanych nici, ile swej przewidującej pracy, dzięki której nie dopuszcza ona do zrywania się nitki, względnie do zaistnienia innych przyczyn, które powodują braki w materiale. Takie nitki na obsługiwanych przez nią warsztatach przerywają się znacznie rzadziej, aniżeli w innych. Dlatego też obsługiwane przez nią warsztaty tkackie nie produkują nigdy tkanin o niskiej jakości.

Czabrykowej wydatnie pomaga w pracy gruntowna znajomość konstrukcji warsztatu. Dzięki doskonałej znajomości mechanizmu, od razu ustala ona przyczynę uszkodzeń tkan, że mechanik nie musi szukać błędów i z miejsca przystępuje do reperowania warsztatu. Wiele drobnych usterek Czabrykowa potrafi napra-

wić sama, nie czekając, aż przyjdzie monter.

To nie wszystko. Anna Czabrykowa walczy o podniesienie poziomu kultury pracy, co pozwala jej wyprzedzić wszystkie koleżanki we współzawodnictwie o produkcję „prymy”. Ilość wyprodukowanych przez nią warsztatów jakości wynosi 97 procent. Na obsługiwanych przez nią warsztatach nigdy nie widzi się poplatanych lub też wiszących nitki. Oberwane nitki składa ona skrupulatnie do specjalnego worka. Troszcząc się stale o zwiększenie ilości „prymy”, młoda tkaczka postanowiła nigdy nie dotykać nici rękami i pierwszą w przemyśle jedwabniczym zastosowała specjalne szydełko do przewiązywania nitki. Początkowo patrzano na to z niedowierzaniem. Czabrykowa również zdawała sobie sprawę, że nowy ten system hamuje do pewnego stopnia pracę. Ale za to zastosowanie szy-

W roku 1947 Anna Czabrykowa była jeszcze uczennicą szkoły fabrycznej. Dziś słynie ona, jako jedna z najwybitniejszych stachanówek kombinatu „Czerwona Róża”. Nazwisko jej figuruje na liście robotników moskiewskich do towarzysza Stalina, wśród nazwisk bojowników o realizację planu pięcioletniego w cztery lata.

Czabrykowa cieszy się tak wielką sławą, że nawet doświadczone robotnice o znacznie dłuższym stażu produkcyjnym zasięgają u niej rad i zapoznają się z jej metodami pracy.

Anna Czabrykowa robi wszystko o wiele szybciej niż przewidują normy. A przy tym nigdy się nie śpieszy, nie czyni żadnych zbędnych ruchów, każdy jej krok jest ściśle obliczony. Tak np. na związanie oberwanej nitki przewiduje się 48 sekund, Czabrykowej natomiast operacja ta zajmuje 20, albo 18 sekund. Z błyskawiczną szybkością zmienia ona kłębek jedwabiu na wrzecionie, przewiązuje nitkę i puszcza maszynę w ruch.

Większą część swego dnia roboczego Czabrykowa spędza na obserwowaniu osnowy z „tytu” warsztatu tkackiego. Jeśli słowo wypadł zbyt duży, natychmiast go obcina. Zbyt słaby supeł przewiązuje natychmiast



# JAK SIĘ UBRAC

1. Sportowy płaszcz na watolinie. Robimy go z materiału w jednokolorowej i miankietu nakładamy z dyfityny, lub imitacji futra w kontrastowym kolorze.
2. Strojnieszki płaszcz ciemny, fantazyjny szeroki kołnierz, ozdobiony lamówkami z aksamitki, tył u góry dopasowany, u dołu tworzony fałdy.
3. Sportowy luźny płaszcz z materiału w kratę. Tył ułożony w dwie kontrafałdy, które u dołu możemy dla ozdoby umocować guzikami. Duży kołnierz z płaskiego futra, lub aksamitu.
4. Skromny płaszcz zimowy, kołnierz i miankiety z puszystego futra w kolorze kontrastowym.

**Kronika Tomaszowa**

**KOMU WINSZUJEMY**

Sobota, dnia 29 października 1949 r.  
Dziś: Narcyza

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**

- 4 — Dworzec Kolejowy
- 47 — Milicja Obywatelska
- 51 — Straż Pożarna
- 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)

**ADRES REDAKCJI:**

R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

**Posiedzenie MRN**

W poniedziałek, dnia 31 października, odbędzie się w gmachu Zarządu Miejskiego plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Prezydium Rady zaprasza do wzięcia udziału w posiedzeniu miejscowy aktyw społeczny, zawodowy, młodzieżowy i gospodarczy.

**Posiedzenie**

**Frakcji Radnych**

Prezydium Frakcji Radnych PZPR powiadamia członków Frakcji, iż posiedzenie wyznaczono na godz. 16, odbędzie się w gabinecie przewodniczącego MRN.

Radni proszeni są o bezwzględne przybycie.

**Kształcimy nowe kadry włókniarzy**

**Z wizytą w Gimnazjum Państwowym Zakładów Przemysłu Wełnianego**

Zaczął się trochę dziwnie, bo od gazetki ściennej. Byliśmy właśnie w Komitecie Miejskim PZPR, kiedy do Wydziału Propagandy dostarczona została na organizowaną przez nas wystawę — gazetka koła ZMP przy Gimnazjum Przemysłowym Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Maz. Gazetka — wyjątko wo efektywnie opracowana graficznie przez wykorzystanie wzorów tkackich. No, i gdy zagadaliśmy się o samej szkole i o kształceniu się w niej młodzieży — nie sposób było nie odwiedzić tego zakładu.

**TROCHĘ HISTORII**

Jeszcze nim się dostaliśmy na ul. Limanowskiego — nasz informator, dyr. Kaźmirowski pokrótce zreferował nam historię szkoły. Zakład, przekształcony niedawno dopiero na gimnazjum — powstał w r. 1945, jako placówka szkoleniowa przy tomaszowskich zakładach przemysłu wełnianego. W tym czasie kształcił młodzież, która do szkoły kierowana była przez kierownictwa poszczególnych zakładów. Poziom przygotowania uczniów był ogromnie zróżnicowany, gdyż w tamtym czasie nie przestrzegano jeszcze obowiązującego minimum wykształcenia. Toteż praca była wyjątkowo trudna, tym bardziej, że z braku własnych warsztatów do świadczeń — trzeba było posyłać młodzież na zajęcia praktyczne do poszczególnych zakła-

dów. W fabrykach, w warunkach normalnie przebiegającej produkcji — nie zawsze młodzi mogli posiadać wymaganą wiedzę fachową. Dopiero w ubiegłym roku udało się zdobyć własne warsztaty i to tak dla działu tkackiego, jak i dla działu przędzalniczego. Od tego czasu — nauka toczy się normalnie.

**TRZEBA POZNAĆ WSZYSTKO**

Dziś, w porównaniu z okresem sprzed trzech lat — zmieniło się wiele. Młodzież przyjmowana jest po egzaminach wstępnych, a od kandydatów wymaga się ukończenia szkoły podstawowej.

W gimnazjum kształcą się ponad dwieście młodzieży pięcioboją, rozdzieloną na dwie grupy, tkactwa i przędzalnictwa. Grupy te podzielone są z kolei na trzy klasy, gdyż nauka w zakładzie trwa trzy lata, przy czym w okresie letnich ferii — młodzież korzysta z praktyki w zakładach pracy.

Mimo, iż jedną kształcą się w tkactwie, inni w przędzalnictwie — wszyscy zapoznawają się z całością procesów produkcyjnych i przechodzą praktykę we wszystkich działach produkcji. Tkaczo wi nie może być obca przędzalnia i przędzalnik musi znać pracę w tkalni.

W towarzystwie dyrektora i inżynierów technicznych zwiedzamy warsztaty doświadczalne. We-

drówkę rozpoczynamy od sali, w której ustawia się w tej chwili trzy krosna do ręcznego tkania. Wyglądają one opłakanie.

Ustawiane krosna to resztki otrzymanych zdewastowanych sześciu krosien, które miały jedynie wartość materiału opałowego. Z tych szczątków zmontowano własnymi siłami trzy krosna. Pozwoliło to zaoszczędzić ponad ćwierć miliona złotych, gdyż tyle kosztowałyby nowe, a konieczne warsztaty.

**WSZYSTKO WŁASNYMI SIŁAMI**

Park maszynowy, choć jest co prawda swego rodzaju muzealnym zbiorem, jest prawie w pełni skompletowany, co pozwala wychowankom poznać każdą maszynę i każdy proces produkcyjny.

I tu trzeba podkreślić, że wszystko robione było własnymi siłami. Przy braku funduszy, przy ograniczonym zespole inżynierskim stanęli i zarzęblarki, i snowalnie, i samoprężnice, i krosna tkackie.

Ostatnio — uniezależniając się od zakładów pracy, względnie okresowo angażowanych cerowaczek — uruchomiono własną cerownię. Brak jedynie — choć w przyszłości i ten dział zamierza się uruchomić — farbarnię i wykończalnię.

**OBOK WIEDZY FACHOWEJ — WIEDZA OGÓLNA**

Kiedy wędrujemy po salach — widzimy młodzież obu działów i wszystkich klas przy pracy. Uczą się. Grupa chłopców zastanawia się, dlaczego rozrobane i złożone przez nich krosna jakoś nie chcą ruszyć z miejsca... z pewnością znajdują błąd, naprawią go, a za kilka lat, gdy obejmą stanowiska majstrów czy salowych — krosna pod ich opieką będą chodziły jak zegarki.

Zajęcia praktyczne, które odbywają się w godzinach przedpołudniowych uzupełnione są wykładami teoretycznymi i lekcjami przedmiotów ogólnych w godzinach popołudniowych. Toteż absolwenci obok zasobu wiedzy praktycznej i technicznej wychodzą z gimnazjum z dostatecznym zasobem wiedzy ogólnej, zezwalającej na wstęp do licealnych szkół przemysłowych.

**SĄ I TRUDNOŚCI**

Oczywista — są w pracy gimnazjum i trudności. Sam chociażby fakt, iż szkoła podlega Okręgowej Dyrekcji Szkolnictwa Zawodowego, a obok tego Działowi Szkolnictwa Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego, a na dobitkę jeszcze będącemu w likwidacji Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego — powoduje różnego rodzaju komplikacje, wynikające z niewłaściwego podziału kompetencji.

Szkola zdobyła szparczak smat. Nie może go jednak uruchomić, gdyż brak jest motoru. Władze zwierzchnie nie mogą go aktualnie przydzielić, a szkoła sama kupić nie może, gdyż nie wolno!

W tej sprawie wypisano już wiele papieru — dotychczas na próżno.

Podobnie wiele papieru zużyte trzeba, by uzyskać zlecenie na farbowanie przędzy lub gotowych sztuk w którymś z zakładów pracy. Ten papier — to aż z daleka załatuje biurokracja, którą jak najszybciej trzeba zlikwidować.

Są i inne trudności — ale o nich innym razem, gdyż zbyt wiele materiału jest, aby zamknąć to w jednym reportażu.

**TO WŁAŚNIE DZISIEJSZE CZASY**

Kiedy na koniec oglądamy próbki wyprodukowanych materiałów, kiedy oglądamy rysunki techniczne, wykonane przez wychowanków gimnazjum — nieodparcie przychodzi nam na pamięć jedno porównanie. Porównanie warunków i metod, w jakich dawniej zdobywał młodzież wiedzę fachową z tym, co widzimy tu, na miejscu. Tu w ciągu trzech lat zupełnie bezpiecznie daje się młodym ludziom naukę, opiekę (zamieszko wanie nawet utrzymanie).

I kiedy porównujemy to co było z tym co jest — znajdujemy jeszcze jeden rys zaistniałych przemian społecznych.

(jot)

**Nowe Koło TPRP**

Pracownicy Zarządu Miejskiego w Tomaszowie Maz. postanowili w dniu 25 października zorganizować na swym terenie Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W skład prezydium nowostworzonego Koła weszli: Stefan Łukasiewicz, Janina Kompina, Alo dia Kapruziak, Antoni Łukasiewicz, Honorata Winiarska, Marian Szymański, Włodzimierz Majchrowski, Zofia Lipińska, Stanisław i Franciszek Ogórek.

Korespondent „Głosu”  
Stanisław Spała

**Czy tomaszowscy racjonalizatorzy i przodownicy pracy wezmą udział w konkursie?**

Organ Centralnej Rady Związków Zawodowych — „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” i redakcja „Przeglądu Organizacji” ogłosiły w ostatnim czasie konkurs na najlepszy opis metod pracy przodownika, racjonalizatora lub przodującej brigady w jakiegokolwiek dziedzinie naszego życia gospodarczego.

Z uwagi na szeroko rozbudowane na terenie naszego miasta współzawodnictwo i dość ożywiony ruch racjonalizatorski — uważamy za wskazane zapoznać naszych Czytelników z celem i założeniami konkursu, wyrażając równocześnie przekonanie, że wielu spośród naszych racjonalizatorów, nowatorów i przodowników winno wziąć i weźmie udział w konkursie.

Konkurs w zasadzie ma następujące cele:

- rozpowszechnienie metod pracy przodowników i racjonalizatorów;
  - wymianę doświadczeń pomiędzy przodownikami i nowatorami w poszczególnych gałęziach przemysłu;
  - jak najszersze rozpropagowanie współzawodnictwa pracy, przodownictwa i nowatorstwa;
  - zebranie materiałów dla naukowych uogólnień.
- Uczestnicy konkursu przy opracowywaniu prac konkursowych, winni uwzględnić następujące momenty:
- okoliczności, które skłoniły nowatora, przodownika, czy przodującą brigadę do szukania lepszych metod pracy;
  - opis starań i wyników wprowadzenia nowej metody w życie, a więc wszelkie próby, napotykania trudności, czy to techniczne,

czy organizacyjne, stosunek do pomysłu współtowarzyszy pracy i t.p.;

— opis zmian dokonanych w metodzie pracy i szczegółowy opis zmian, między dawną, a nową metodą;

— zmiany, jakie można zauważyć we wzroście wydajności pracy i produkcji, czy też w obniżeniu kosztów w porównaniu z wynikami metod stosowanych dawniej;

— wpływ nowej metody na wzrost zarobków;

— możliwości zastosowania i rozpowszechnienia nowej metody pracy w danym zakładzie, czy w gałęzi przemysłu.

Opis powinien być zwięzły, w miarę możliwości dostarczony w maszynopiśmie oraz jeśli możliwe, uzupełniony rysunkami.

Poza wyróżnieniem prac, które zostaną opublikowane w prasie, konkurs przewiduje ponad dwieście nagród pieniężnych, z czego trzy po 100 tys. zł., trzy po 50 tys. zł., pięć po 30 tys. zł., osiem po 25 tys. zł. i dziesięć po 10 tys. zł.

W wypadku, gdy autorem opisu nagrodzonego będzie nie przodownik czy racjonalizator lecz osoba trzecia — udział w nagrodzie będzie i autor pomysłu i autor opisu.

Prace konkursowe należy przysłać do dnia 1 grudnia br. na adres: „Robotniczy Przegląd Gospodarczy”, Warszawa, Kopernika 36, lub „Przegląd Organizacji”, Warszawa, N. emcewicza 9, m. 14 a na kopercie dołączyć: „Konkurs na opis metody pracy”.

Sądymy, że było by przyjemnie nam wszystkim, gdyby między nagrodzonymi znalazł się ktoś z robotników naszego miasta. Ma my nowatorów i przodowników, których pomysły i metody pracy warte są rzućcia na papier.

**PZPW Nr. 29 meldują...**

**REMONT PRZEDSZKOLA**  
Już w najbliższych dniach do stanu zakończonego remont przedszkole przy PZPW Nr 29, na którego przeprowadzenie Wydział Socjalny otrzymał fundusze w wysokości ponad 200.000 złotych.

W doprowadzonym do estetycznego wyglądu przedszkolu przebywać będzie 70 dzieci, które podzielone zostaną na dwie grupy. Jedną grupę stanowić będą dzieci w wieku od lat 3—6, drugą — od lat 6—7.

**KURS PRZESZKOLENIA PARTYJNEGO**

We wtorek, w PZPW Nr 29 otwarto został kurs przeszkolenia partyjnego dla członków tej organizacji PZPR. Kurs, na który uczęszczają, będzie 20-tu partyjników prowadzą instruktorzy podstawowych organizacji partyjnych.

**Kiedy doczekamy się ZOM-u?**

Od pewnego czasu omijamy z daleka narożnik ulicy Antoniego i Placu Kościuszki, kiedy zamy do miasta od strony Wólki. Omijamy, gdyż na jezdnii przy narożniku znajduje się otwór kanalizacyjny, który cuchnie.

Przekonani jesteśmy, że zainteresowani z pewnością odpowiedzą, iż przecież Tomaszów nie dorobił się jeszcze Zakładu Oczyszczania Miasta, więc naturalnym jest, że oczyszczenie przewodów kanalizacyjnych napotyka na pewne trudności. Porządek w mieście do wzo-

rocznych nie należy. Czytelnicy nasi, mieszkający w budynkach podległych Zarządowi Miejskiemu, alarmują, że na posesjach tych przelewają się doły kloaczne, a śmietniki nie są opróżniane. Nie świadczy to dobrze o warunkach sanitarnych naszego miasta.

O Zakładzie Oczyszczania Miasta mówiło się już wiele. Uparto trzone już były nawet nań pomieszczenia, a w budżecie przewidziano odpowiednie sumy pieniężne. Dlaczego więc w dalszym ciągu nic się na tym od cinku nie dzieje?...

**Komisja Specjalna karze**

Bronisław Balasiński z ul. Warszawskiej 88 zapłaci 100.000 zł. za odmowę sprzedaży wełny. Za to samo przestępstwo ukarany został grzywną 120.000 zł. Józef Pawlikowski, zamieszkały przy ul. Piaskowej 23. Stanisław Zuchowski, zam. przy ul. Warszawskiej 7, będąc kierownikiem sklepu PSS odmówił sprzedaży pasty do butów. Zapłaci — 15.000 zł. Właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Mireckiego 40 —

Regina Ziolkowska, zapłaci 30.000 zł. za paskowanie maką kartoflaną. Zamieszkały przy ul. Antoniego 54, Franciszek Godlewski, za pobieranie nadmiernych cen w swym sklepie przy sprzedaży sandałów — zapłaci 60.000 zł. I wreszcie kierowniczka sklepu PSS — Alfreda Goździk, zam. przy ul. Jerolimskiej 8 — za pobieranie nadmiernych cen za resztki jedwabiu — zapłaci 15.000 zł.

**Na marginesie**  
**T. zw. samolubstwo**

Spotyka się ludzi, którzy mają paskudny zwyczaj pamiętania tylko o sobie, którzy dbają tylko o własne podwórko, a nie chcą widzieć — co się wokół nich dzieje.

Mentalność tego rodzaju posiada dają nie tylko jednostki ale i zespoły ludzkie. Pachnie to bardzo mocno drobniomieszczaństwem i kapitalistycznym przeżytkami, z którymi nie tylko wypada, ale wręcz trzeba walczyć.

W naszym mieście szczególną uwagę otaczamy najpoważniejszą spółdzielnią pracy, jaką jest powstająca z inicjatywy Ligi Kobiet — „Jutrzenka”.

Pisząc kiedyś o tej spółdzielni, podnieśliśmy na łamach „Głosu” samolubną i aspołeczną postawę, jaką w stosunku do spółdzielni przejawiał ówczesny Zarząd Związku Bojowników z Faszystem i Najeźdźcą Hitlerowskim.

Spółdzielnia odczuwa brak maszyn do szycia. Odczuwa ich brak, bo to i o maszyny nie łatwo jeszcze u nas, no i młodej spółdzielni też w kasie się nie przelewa. A Związek Bojowników — jest to po siedaniu zespołu maszyn do szycia. Stwierdziłszy, że maszyny te stoją bezużytecznie — pisaaliśmy, iż koniecznością jest wciągnięcie bezużytecznie stojących maszyn do produkcji, że niedopuszczalnym jest, by w dzisiejszych czasach narzędzia pracy stały odstaczone do kąta. Stwierdziłszy, że skoro Związek maszyn nie wykorzystuje, należało by je przekazać „Jutrzence”, oczywiście za określoną rekompensatą pieniężną.

Podniesioną sprawę pozostawiono bez odpowiedzi. A maszyny — dalej pozostawiono w kącie, nie mogąc się widocznie wyżyć drobniomieszczańskiego zadowoleniu z faktu posiadania własności.

A my — mamy taki brzydki zwyczaj niezapominania o sprawach, które raz na łamach naszej gazety podnosimy, niezapominania tak długo — aż poruszone zagadnienie znajdzie swe ostateczne rozwiązanie.

Toteż dziś znów przypominamy o maszynach dla „Jutrzenki”, wyrażając nadzieję, iż do tej sprawy nie będziemy już chyba musieli powracać.

ju.

**Romantyczni wycieczkowicze**



Tegoroczna piękna polska jesień przedłuża wycieczki kajakami i tratwami po spokojnych wodach Pilicy. Dwóch chłopców z Tomaszowa — Tadeusz Feick i Henio Przybyłek na zbudowanej przez siebie tratwie udali się w tych dniach Pilicą do Inowłodzi. Chłopcy wyjechali na wycieczkę z „Białej Góry”, gdzie budowali tratwę dwa dni.

**Z życia Ligi Kobiet**

**Czy tomaszowianki zwyciężą?**

W tomaszowskiej Lidze Kobiet — Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wykorzystano do stał do zebrania poszczególnych ogniw organizacyjnych, na których „liżanki” wysłuchują referatów poświęconych omówieniu stosunków między narodem polskim a narodem Związku Radzieckiego. W szeregu pogadank zapoznano kobie-

ty ze wspaniałymi osiągnięciami i sukcesami naszego wielkieno sojusznika.

Poza zebraniem poświęconym pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej i w innych kierunkach prowadzona jest wzmocniona działalność. Przygotowuje się kurs kroju i szycia, prowadzi się w dalszym ciągu prace, zmierzające do podniesienia estetyki naszego miasta, otacza się opieką groby poległych — wszystko z pamięcią o jednym: niedługo koniec trzymiesięcznego etapu, w którym tomaszowski Oddział Ligi współzawodniczył z Oddziałem w Pabianicach i Zdunskiej Woli.

Kto zwycięży?

Nie są nam znane osiągnięcia i działalność „liżanek” z tych dwu wymienionych ośrodków. Znamy jedynie nasz tomaszowski dorobek i pracę naszych tomaszowskich ko-

biet. I wydaje nam się, że jednak Tomaszów zwycięży.

Otóż wując i stykając się z działalnością Oddziału Ligi i jej ogniw, mimo jeszcze wielu niewątpliwych braków i niedociągnięć, możemy je dnak z czystym sumieniem powiedzieć, że w chwili obecnej Liga pracuje znacznie lepiej i znacznie owocniej niż przed szeregiem miesięcy i chyba miała ulec we współzawodnictwie swym koleżankom ze Zdunskiej Woli czy Pabianic — to nie byłoby to świadectwem braku osiągnięć ze strony tomaszowianek, lecz jedynie dowodem, że na tamtych terenach Liga już pracuje zupełnie dobrze.

Ale kto zwycięży — dowiemy się za kilka tygodni. Dziś cieszy nas aktualnie prowadzona między kobietami ożywiona i wzmocniona praca.

**CZYTAJCIE „GŁOS” i rozpowszechniajcie**

# Więści z kraju

**KOBIETA KONTROLEREM URZĘDU POCZTOWEGO**  
Na stanowisko kontrolera rejonowego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Olsztynie powołana została b. telefonistka ob. Sabina Adamczyk. Ob. Adamczyk jest pierwszą kobietą w woj. olsztyńskim piastującą urząd kontrolera.

**W CIĄGU 15 DNI STANĄŁ PIERWSZY SZYBKOŚCIOWIEC WE WROCŁAWIU**  
Przy ulicy Krakowskiej 47 we Wrocławiu wykończono w stanie surowym pierwszy zbudowany w tym

mieście szybkościowiec o kubaturze 3.966 metrów sześciennych, który po siadać będzie 31 izb mieszkalnych.

Plan budowy przewidywał doprowadzenie szybkościowca do stanu surowego w ciągu 20 dni, jednak w myśl powziętych uchwał 40-osobowej załogi czas ten skrócono o 5 dni, dzięki stosowaniu w szerokim zakresie współzawodnictwa pracy i usprawnień technicznych.

**ZAKOŃCZENIE 3-GO ETAPU WSPÓŁZAWODNICTWA W PAŃSTWOWEJ ŻEGLUDZE NA WISLE**

Pracownicy Państwowej Żegludki na Wiśle zakończyli trzeci etap współzawodnictwa pracy.

W ruchu pasażerskim zwyciężyła załoga statku „Olsztyn”, zaś w ruchu holowniczym załoga holownika „Irena”.

W pierwszym wypadku nagroda dla zwycięskiej załogi wyniosła 44.000 zł, w drugim 22.000 zł.

## Dzisiejsze imprezy

**Piłka ręczna:** sala YMCA, godz. 18. Początek turnieju błyskawicznego o puchar PKSS w siatkówkę. Konkurencja męska: AZS — Stal, ŁKS Włocławek — Kolejarz, Chemia — Włóknarz Zgierz, Związkowiec Zryw — Widzew, Spójnia — Bawelna, PKS Włocławek — vacat.

**Zawody bokserskie:** sala przy ul. Daszyńskiego 54, godz. 19, mecz o drugie miejsce mistrzostwo okręgu łódzkiego w klasie A pomiędzy Ogniwem a DKS-em z Aleksandrowa.

**Otwarcie sali sportowej:** w Helonowie o godz. 18 nastąpi uroczyste otwarcie sali sportowo-gimnastycznej Spójni. W programie część sportowa i świetlicowa oraz referat pt. „Rola i zadania Spójni na te uchwały Biura Politycznego KC PZPR”.

## Związkowiec (Tom.) traci punkty

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny ŁOZPN-u uwerfiko wano zawody o mistrzostwo kl. A. Związkowiec z Tomaszowa utracił punkty, ponieważ w meczu ze Spójnią grał nieuprawnieni zawodnicy Legii z Tomaszowa. Również i zawody z Włocławkiem ze Zgierza zwerfiko wano jako walkower dla Włocławka.

## RADIO

**SOBOTA 29 PAŹDZIERNIKA**

14.55 (Ł. Koncert solistów. Wykonawcy: H. Baciewicz — sopran, E. Rogalska — fortepian, K. Baciewicz — akomp. 15.25 Audycja S.K.R.K. 15.30 Koncert dla dzieci. 16.00 Dzieńnik popołudniowy 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Audycja dla świetlic robotniczych w wyk. chóru i orkiestry świetlicowej Łódzkiej Rozgłośni PR p. dyr. A. Tarskiego. 16.50 (Ł) Reportaż R. Chłodzińskiego z Fabryki Żarówek L. 1 w Pabianicach. 17.00 „Przy sobocie po robotnie”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Koncert Ludowej Kaneli Rozgłośni Poznańskiej. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii”. 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Doświadczenia drugiej wojny światowej” — pogadanka. 21.00 Koncert solistów. 21.40 „Cement” — fragment powieści F. Gładkowskiego. 22.00 (Ł) Pogadanka o młodzieży akademickiej w Zw. Radzieckim. 22.13 (Ł) Program lok. na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Bratysławy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.25 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

## Przed meczem Tirana-Lódź

# Co powinniśmy wiedzieć o ojczyźnie naszych miłych gości

**Niespodziewany** zupełnie przyjazd piłkarzy albańskich do Łodzi poruszył całą naszą piłkarską publiczność, ale zapewne jest wśród nich i wśród naszych sportowców wielu takich, którzy bardzo mało wiedzą nie tylko o piłkarzach albańskich, ale jeszcze mniej o tym małym, górzystym kra-

Przyjaźielskie stosunki takie nas łączą ze wszystkimi krajami Demokracji Ludowych, którym w walce o pokój i postęp przewodzi nasz wielki sojusznik Związek Radziecki — łączą Ludową Republikę Albańską i Polskę Ludową nie od dziś. Po wojnie Polska jedna z pierwszych uznała demokratyczny rząd Albanii i zajęła wobec narodu albańskiego braterskie stanowisko, czego jednym z dowodów jest choćby młodzież albańska studiująca na naszych wyższych uczelniach.

Braterskie stosunki narodów polskiego i albańskiego pogłębia jeszcze

niewątpliwie coraz bardziej ożywiają się kontakty sportowe, które całe świat sportowy jak również i sportowcy Albanii — przyjmują z wielkim zadowoleniem.

Na zakończenie zwracamy się z apelem do naszej publiczności piłkarskiej, aby swym zachowaniem dała juro dowód swego wyrobienia sportowego i jednakowymi ukladkami nagradzała nie tylko ładne „agra-nia obydwoich drużyn, ale również każdą zdobytą bramkę bez względu na to w czyjej szatce zatrzepocze się piłka.

(Kr.)



## Snort w ZSRR

# Dynamo i Spartak w półfinale pucharu ZSRR

**MOSKWA (obst. wł.)** — Na stadionie „Dynamo” w Moskwie odbyły się dwa dalsze spotkania piłkarskie, z cyklu rozgrywek ćwierćfinałowych o puchar ZSRR. W pierwszym z nich moskiewskie „Dynamo” pokonało „Dynamo” z Tbilisi 3:1, w drugim zaś „Spartak” (Moskwa) pokonał drużynę „Spartaka” z Herzonii 7:1.

Dzięki zwycięstwom oba drużyny moskiewskie weszły do półfinału, który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę. W półfinale „Dynamo” spotka się z „Spartakiem”, a „Torpedo” będzie miało za przeciwnika zwycięzcę ostatniego meczu ćwierćfinałowego CDKA — „Zenit”.

# ZMP realizuje wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Realizując wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu, Zarząd Główny ZMP na ostatnim posiedzeniu postanowił:

Zobowiązać prezydium terenowych zarządów ZMP do systematycznego stawiania zagadnień k. f. i sportu na porządku ich obrad; powierzyć jednemu z członków zarządów poszczególne górnicy zarządów ZMP odpowiedzialność za odcinek kultury fizycznej i sportu; uzupełnić i wzmocnić skład etatowych referatów kult. fiz. i sportu przy zarządach wojewódzkich, do dać do wszystkich zarządów wojewódzkich etat instruktora k. f. i sportu, którego głównym zadaniem będzie praca na odcinku sportu wiejskiego i powołać nieetatowych referatów kult. fiz. i sportu przy zarządach powiatowych, miejskich i dzielnicowych; postawić zagadnienia kult. fiz. i sportu jako jedną z części składowych planu pracy kół ZMP, uwzględniając opiekę, pomoc organizacyjną i ideologiczną nad najbliższym klubem, kołem, LZS-em; ująć w sprawozdania ilość członków kół, posiadających OSFiz., otoczyć opieką młodych przedwojenników sportu, powołać odpowiedzialną strukturę organizacyjną szerokiej sportowej pracy w powiatowych, powiatowych i powiatowych organizacjach sportu w funkcjach w zarządach. Ze-

społy te będą zbierać się systematycznie, omawiając zagadnienia kult. fiz. i sportu ze swego terenu, przesyłając wytyczne ZMP do organizacji sportowych, czuwając nad doborami kadr i wychowaniem sportowców w duchu ideologii ZMP. Pracą zespołu kieruje członek prezydium, odpowiedzialny za kulturę fizyczną i sport, sekretarzem jego jest odpowiedni referent kult. fiz. i sportu.

Zobowiązać terenowe zarządy ZMP do: 1) współdziałania w doborze, spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, kandydatów na kursy, szkoły i uczelnie w. i.;

## Dziś Ogniwo - DKS (Al.)

W sobotę, dnia 29. 10. br. o godz. 19.30, w sali Elektrowni Łódzkiej, przy ul. Daszyńskiego 54 odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo Kl. A. pomiędzy ZKS „Ogniwo” a DKS Aleksandrow.

Obydwie drużyny wystąpią w pełnych swych składach, grzy co mecz zapowiada się bardzo ciekawie.

## Z cyklu: mecze nieligowe

# Zakł. Graf. „Prasa” - Ubezpieczalnia 2:1

Jak się okazało — zgodnie zresztą z naszymi przewidywaniami — bohaterka drużyna obydwoich Zakł. Graficznych „Prasa”, która odbyła spotkanie w piątek w dniu 26 października, nie była emerytowymi piłkarzami Ubezpieczalni Łódzkiej, „rozosiła” tych ostatnich w stosunku 2:1.

Niewątpliwie, stosunek „gol” (któ

rych zdobywcami byli: ze strony „Prasy” dyr. Schele i Marcinow, ze strony zaś Ubezpieczalni ob. Kubis), były o wiele wyższy, gdyby nie o-kolizacja, że w obu bramkach zawsze znajdował się ktoś, kto temu przeszkadzał, grając za obu drużyn tylko w wyjątkowych momentach zdołali nawiązać kontakt z piłką.

Mecz odbył się przy tłumach publiczności, złożonej przeważnie z liczących rodzin członków obu drużyn. Według opinii tej publiczności grając „Prasy” i „Ubezpieczalni” grali bardzo dobrze, najlepiej jednak grała przegrany grająca na meczu orkiestra Elektrowni.

Tak, czy owak, udało się z powyższej imprezy osiągnąć około 100.000 zł na Odbudowę Warszawy. I to jest niewątpliwie największy sukces meczu.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE  
Telefony: 216-14  
Redaktor naczelny 216-14  
Zastępca red. naczelnego 218-83  
Sekretarz odpowiedzialny 219-03  
Dział partyjny 254-28  
Wewn. 10  
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-48  
Dział mutacji 222-29  
Dział miejski i sportowy 254-21  
Wewn. 8 i 11  
Dział ekonomiczny 218-11  
Dział fabryczny 216-19  
Dział rolny 254-21  
Wewn. 9  
Redakcja nocna 172-31  
Koleportaż  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja 250-92  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 55, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.

# KINA

**ADRIA** (Stalina 1) — „Dźbalbars” ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci i młodzieży  
**BAŁTYK** (Narutowicza 20) — „Aleksander Matrosow” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla dzieci i młodzieży  
**BAJKA** (Franciszkańska 31) — „Dni i noce” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla dzieci  
**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności Kraj. i Zagran. Nr 46” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21  
**HEL** (Legionów 2-4) — „Dźbalbars” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla dzieci i młodzieży  
**MUZA** (Pabianicka 173) — „Złoty róg” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży  
**POLONIA** (Piotrkowska 67) — „Aleksander Matrosow” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży  
**PRZEDWIOSNIE** — „Pan Nowak” — godz. 16, 18, 20, film dozwolony dla młodzieży  
**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) — „Wilcze doly” — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży  
**ROMA** (Rzgowska 84) — „Zakazane piosenki” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży  
**REKORD** (Rzgowska 2) — „Wśród ludzi” — godz. 16 dla młodzieży; „Dni zdrady” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży  
**STYLOWY** (Kilińskiego 123) — „Piętnastoletni kapitan” — godz. 16 dla młodzieży; „Muzyka i miłość” — godz. 18, 20  
**SWIT** (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje” — godz. 18, 20. Film dozwolony dla młodzieży  
**TECZA** (Piotrkowska 108) — „Spotkanie nad Łabą” — godz. 15.30, 18.00, 20.30; film dozwolony dla młodzieży  
**TATRY** (Sienkiewicza 40) — „Nikt nie wie” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży  
**WŁOKNIARZ** (Próchnika 18) — „Spotkanie nad Łabą” — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży  
**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) — „Potępieniecy” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży  
**ZACHETA** (Zgierska 26) — „Harry Smith odkrywa Amerykę” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży  
**WISLA** (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

## W. Ażaiw 302

# Daleko od Moskwy

Razem z Aleksym, w jego ciasnej komóreczce — mieszkaniu, które zmieniało się bardzo często od chwili, jak brygady spawaczy odchodziły w głąb lasu — znajdowali się Karpow, Umara Mahomet i naczelnik robót Grubski. Wszyscy uważnie spoglądali na słuchawki selektora jakgdyby próbowali dostrzec twarz naczelnika budowy, którego głos słyszeli bardzo wyraźnie.

Aleksy wyobraził sobie obok selektora nieco zmęczonego, ale rzeźkiego Batmanowa, który oparł się o rękę, a pasmo włosów opadło mu na czoło; Zalkinda, leżącego w fotelu z nieodłącznym papierosem; Filimonowa — o wychudłych, zarosniętych szczecną policzkach i zaczerwienionych oczach; Rogowa o szerokiej twarzy, okrążonego grupą ludzi, z którymi dowcipkuje, zakrywający przednio słuchawkę dłońmi.

— Wasze zespoły przyjęły dodatkowe zobowiązania — kontynuował Batmanow. — Towarzyszu Rogow, jeśli jesteś taki pochopny, pierwszy składaj sprawozdanie.

— Rozkaz! — po wojskowemu odrapował Rogow, aż zadźwięczała membrana. — Zobowiązaliśmy się do dnia dzisiejszego, przepraszam, do godziny dwunastej dzisiaj, skończyć rozwojenie rur do końcowego punktu trasy, to znaczy do urządzeń przemysłowych. W rezultacie pozostały do rozwiezienia jeszcze sto dwie rury. W tej chwili auta stoją załadowane i o świcie wyruszą. Następnie odbędą drugą turę, tak, że skończymy z rozwożeniem.

— Na dwunastą? —  
— Nie, na jedenastą — zapewnił Rogow.  
— Filimonow! Jak tam u ciebie sprawy stoją?  
— Dosłownie w tej chwili skończyłem ustawianie i montowanie motorów i pomp. Dałem moim brygadam sześć godzin na odpoczynek, gdyż już dawno nie spały. Od jutra zabieramy się ze świeżymi siłami do próbnych doświadczeń.

— A ty Kcwzow?  
Zawiodłeś nas, czy też nie?  
— U nas to jest wykluczone — odpowiedział Aleksy. Spojrzenia Umara i pomocników skierowały się na niego. — Nasze zobowiązanie: skończyć do osiemnastej godziny dnia dzisiejszego spawania pierwszych trzydziestu kilometrów rurociągu głównego punktu na ładzie, ułożyć go w wykopie i wypróbować odporność na ciśnienie hydrauliczne. Koło mnie siedzi Umara Mahomet, który melduje, że własnoręcznie przed dwiema godzinami zakończył spawanie ostatniego złącza trzydziestokilometrowej partii rurociągu.

— Prawda, Wasyli Maksymowiczu, dokonałem spawania trzydziestu kilometrów, jestem zupełnie gotów — nie wytrzymał Umara i przysunął się do selektora. — O świcie ustawimy aparat do badania, a o siedemnastej spodziewamy się, że próbne badania będą skończone, mówię dalej Aleksy.

— Naczelny inżynierze można im wierzyć? Czy ci młodzi ludzie nie za bardzo się unoszą? — spytał Zalkind.

kind. — Z kim teraz rozmawiacie? Chyba z Kowszowym?

— Nie zgadłeś, mówię z Filimonowym. Nie mogę oderwać się od motorów i pomp. Potwierdzam Wasyli Maksymowiczu i Michale Bor-sowiczu — wszyscy trzej stwierdzili szczerą prawdę.

— Jeśli tak, to dziękujemy wam, przyjaciele! — powiedział ze wzruszeniem Batmanow. — Oczywiście, na razie dziękuję z góry. Jeszcze goręcej podziękujemy po godzinie osiemnastej.

— Służymy Ojczyźnie Radzieckiej — odezwał się Rogow.

— Czy proporzec jest u Kowszowa? — spytał Zalkind, choć doskonale wiedział, gdzie znajduje się przechodni sztandar zarządu, który raz na pięć dni otrzymywał najlepszy punkt bojowy.

— Sztandar jest u mnie. I nie na razie — odezwał się Kowszow obrzucając płonącym spojrzeniem Umara Mahometa, Karpowa i Grubskiego. Ci zgodnie kiwnęli głowami.

— Mam wrażenie, że jutro przywieziecie sztandar na wyspę — rzucił Rogow, a zebrał potakiwali z zapalem.

— Po co fatygować się i wieść na wyspę? Zatrzymam go na cieśninie i postawię w stacji pomp — odezwał się Filimonow.  
— Nie będziemy się targować!  
— Poczciwie targować! Sztandar gdzie nie odwieziemy. Zostanie tutaj aż do zakończenia budowy! — krzyknął z uniesieniem Umara do słuchawki, chwycił proporzec, stojący w kącie, jakgdyby obawiał się, że go zaraz wyniosą.  
(D. c. u.)